Cena egz. 20 groszy. *Dziś dodatek filmowy.* 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 30. | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 8 lutego 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

„Rozłam“.

Niedzielna prasa sanacyjna roztrąbiła po całej Polsce wieść, że w ubiegły piątek na zjeździe blisko 200 delegatów Ch. D. w Warszawie uchwalono zerwać z Polskiem Stronnictwem Chrześcijańskiej Demokracji i utworzyć nową grupę pod nazwą: „Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne“. Wędle doniesień prasy sanacyjnej, uderzająco usłużnej dla noworodka politycznego, 80 procent dotychczasowej Chadecji oświadczyło się przeciw polityce „opozycji dla opozycji“, a za opozycją rzeczową wobec rządu i czynnem współdziałaniem nad budową państwa. W obozie pomajowym zawrzało z radości. Prasa tego obozu podkreślała z naciskiem, że „rozłam stanowi — jak pisał poznański ultra-sanacyjny „Przegląd Poranny“ — przedewszystkiem **wielkie zwycięstwo moralne sfer prorządowych“.**

Znając osoby, robiące „rozłam“ jak i minimalne ich wpływy na masy, nie łudziliśmy się ani na chwilę, że reklamowany przez sanację „rozłam“ jest **tylko secesją kilku mało znaczących w ruchu chrześcijańsko-społecznych „działaczy“,** która Chrz. Demokracji **może wyjść tylko na zdrowie.** W ten sposób pozbyła się bowiem Ch. D. nareszcie wszystkich elementów, które ze względów oportunistycznych, w pogoni za mandatami poselskimi czy radzieckimi, załamywały zasadniczą linję Ch. D. i zawsze skore były do kompromisu z obozem pomajowym, chociaż etyka chrześcijańska wyklucza popieranie osób i grup, łamiących zasady moralne.

Dziś po upływie kilku dni i zaznajomieniu się z sytuacją, wytworzoną przez secesję znanych waletów, możemy z zadowoleniem stwierdzić, że **o rozłamie w Ch. D. mowy być nie może.** Na zjeździe było — jak się okazuje — coś ponad 60 „delegatów“, których nikt nie delegował. Dzienniki, które łaskawie obdarzono tytułem „organu“ nowego stronnictwa, **kategorycznie wyrzekły się mamkowania noworodkowi politycznemu, noszącemu wyraźne cechy sanacyjnego ojcostwa.** Kilka wybitnych i poważnych osób, wchodzących rzekomo w skład głównego zarządu Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego, **zaprotestowało przeciw bezprawnemu szafowaniu ich nazwiskiem.** Z klubu parlamentarnego Ch. D. **wystąpił jeden tylko poseł** i to poseł **prof. Bryła** ze Lwowa, który wyszedł z listy sanacyjnej. **Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe,** które rzekomo zadeklarowało współpracę z separatystami, **zastrzega się, że przypisywanej mu deklaracji nie składało i złożyć nie mogło,** albowiem na podstawie statutu Ch. Z. Z. jest organizacją apolityczną i bezpartyjną.

Jeżeli więc „rozłamowi“ przyjrzymy się bliżej, możemy stwierdzić, że **Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne,** którego współdziałanie z sanacją uchodzi w BB za pewnik, **tworzy kilka jednostek, już oddawna zezujących ku sanacji, kilka osób wydalonych z Ch. D. za złamanie karności organizacyjnej i kilku naiwnych, którzy się łudzą, że przez złagodzenie opozycji będzie można wpłynąć na zmianę systemu rządzenia.** Wpływy tych ludzi na masy razem wziąwszy nie warte są świeczki. A jeżeli ktoś, zainteresowany w rozbiciu Ch. D., inwestował w ten „interes“ kapitał (chociażby przez sfinansowanie podróży „delegatów“), rychło się przekona, że inwestycja była chybiona, bo wyrzucony kapitał **nikomu ani materjalnych, ani moralnych zysków nie przyniesie.**

„Dziennik Bydgoski“ osobnem oświadczeniem od wydawnictwa ustosunkował się do noworodka politycznego odrazu krytycznie, deklarując dalszą współpracę z P. S. Ch. D. To samo uczynił nasz organ poznański „Nowy Kurjer“. Deklaracja nasza **człowiekowi dobrej woli nie może nasuwać żadnych wątpliwości.** Mimo to przyczepiło się do niej „Słowo Pomorskie“ i wyczytuje z niej to, czego w niej niema, mianowicie zapowiedź bliskiej współpracy naszej z sanacją.

Nie mamy bynajmniej zamiaru polemizować z ludźmi złej woli. Ale stwierdzamy jeszcze raz i to z całym naciskiem: **„Dziennik Bydgoski“ jest pismem niezależnem, co pozwala mu na omawianie wszystkich zjawisk życia w na-**

Rewolucja w Paryżu.

Związki „Krzyża Ognia“. — Atak tłumu na izbę deputowanych. — Zdobycie i podpalenie ministerstwa marynarki. — Policja broni demonstrantów przed żandarmerją. Napiętnowanie morderców. — Rząd Daladiera jeszcze się trzyma u władzy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 7. 2. Wczoraj popołudniu Paryż był widownią ogromnych rozruchów. Związki „Krzyża Ognia“, młodych patrjotów i Camelois de roix wyruszyły w pochodzie do którego dołączyły się tysiączne rzesze mieszczan. Punktem centralnym demonstracyj były okolice i sam plac de la Concorde. Tłum usiłował zdobyć budynek izby deputowanych.

Ponieważ jak wiadomo w Paryżu zaprowadzono cenzurowanie wiadomości, trudno ustalić ilość zabitych i rannych.

Faktem jest, że na skutek użycia broni palnej i białej 3—10 osób zostało zabitych, 24—40 ciężko rannych, około 300 lekko rannych.

Aresztowano przeszło 1.500 osób.

Zwycięstwo tłumów.

Pod wieczór udało się tłumowi szturmem zdobyć ministerstwo marynarki i podpalić je. Jednocześnie na samym placu Zgody przewrócono olbrzymi autobus i podpalono go. Szyby i ruchomości wydobyte z autobusu użyto jako pocisków w walce z konną gwardją republikańską.

Koło godz. 21-ej demonstrantom udało się rozerwać kordony policji i podejść pod budynek izby deputowanych.

Z pośród policjantów, kilkudziesięciu zostało rannych kamieniami, brzytwami i laskami.

„Chiappe i policja z nami“

O godz. 23,50 władze zdecydowały się na użycie wojska. Wielkie samochody ciężarowe zwoziły całe bataljony piechoty w hełmach stalowych z karabinami z nasadzonemi bagnetami. Piechota obsadziła budynek parlamentu, który został w międzyczasie przez deputowanych opuszczony.

Tłum liczący 30.000 osób demonstrował w dalszym ciągu. O godz. 23 szwadrony konnej żandarmerji zaatakowały tłum i rozpędzały go szablami. Wielu demonstrantów odniosło rany na skutek uderzeń kopyt końskich.

Jak donosi United Press policja usiłowała demonstrantów bronić przed żandarmerją. Wówczas tłum zaczął krzyczeć: „Chiappe i policja jest z nami“.

Mimo tego, gdy związek byłych żołnierzy frontowych z rozwiniętemi sztandarami usiłował przedrzeć kordon policyjny, padła ostra salwa.

Po godz. 24-ej zapanował spokój, gdyż władze bezpieczeństwa tym razem zdołały jeszcze opanować sytuację.

Nastroje Paryża są więcej niż rewolucyjne. Podczas demonstracyj tłum wznowił okrzyki pod adresem lewicy, radykalnych socjalistów i rządu „mordercy“, mając na myśli mord policyjny na osobie Stawiskiego.

Daladier przed izbą deputowanych.

W czasie tych demonstracyj obradowała izba deputowanych. Daladier wśród hałasu i przerywań ze strony prawicy wygłosił krótkie exposé rządowe i bezpośrednio potem postawił kwestję zaufania. **Wniosek został przegłosowany 300 przeciw 216.**

Następnie przemawiał Tardieu imieniem prawicy i grupy środka. Zaatakował nowy rząd, wobec czego Daladier postawił znowu kwestję zaufania, a jego zwolennicy wysunęli wniosek o zamknięcie posiedzenia i przejście do porządku dziennego nad interpelacjami prawicy.

W końcu głosowania rząd otrzymał 360 głosów przeciw 222.

To zwycięstwo Daladiera nie przesądza losów gabinetu.

Deputowani w momencie, gdy izba była celem ataków tłumu musieli poprzeć rząd, aby nie powiększać chaosu. Jednocześnie na prawicy żywią nadzieję, że w ciągu najbliższych dni uda się obalić gabinet Daladiera, gdyż jest on jako szósty gabinet radykalnych — socjalistów oparty o pomoc Bluma, który obecnie jest bardzo niepopularny w kraju w którym zdobywa sobie uznanie kierunek prawicowy. E. S.

W dniu św. Agnieszki.



Corocznie w dniu 21 stycznia biało ubrane dziewice niosą dwa śnieżno białe baranki i składają je w darze w Watykanie. Przed złożeniem tego daru ksiądz poświęca baranki u grobu św Agnieszki, a następnie stroją je w niebieskie wstążeczki.

Zniesienie obywatelstw krajów niemieckich.

Berlin, 7. 2. (Tel. własny.) Ukazało się rozporządzenie z dnia 5 lutego, które wchodzi w życie z dniem 7 lutego. Mocą jego minister spraw wewnętrznych Frick na podstawie nowej ustawy konstytucyjnej zniósł obywatelstwa państw niemieckich, które przestają istnieć, a na ich miejsce jest tylko jedno obywatelstwo Rzeszy. S. S.

Masakra żołnierzy chińskich.

Szanghaj, 7. 2. (PAT.) Według wiadomości ze źródeł chińskich, **około 4.000 żołnierzy wojsk rządowych uległo zmasakrowaniu przez oddziały powstańcze gen. Sun-Tieng-Inga, które zajmują obecnie miasto Pinglo w prowincji Ninghsia.**

Według wiadomości z tych samych źródeł **w kopalni węgla pod Pinglo nastąpił gwałtowny wybuch, ofiarami którego padło około 700 zatrudnionych w kopalni górników.**

szem państwie z punktu widzenia rzeczowego. Jeżeli rząd zrobi coś dobrze, nie zawahamy się w imię sprawiedliwości to uznać, zrobi coś źle, mamy odwagę mu to wytknąć. Sanację zwalczamy jako twór niezdrowy, zatruwający przez gwałcenie zasad moralnych atmosferę, rozbijający społeczeństwo i podkopujący siłę Polski. Popieramy Chrześcijańską Demokrację, bo jesteśmy głęboko przekonani, że realizacja programu tego stronnictwa da Polsce najlepsze podstawy do mocarstwowego rozwoju.

Dobrowolne popieranie Ch. D. nie czyni nas jeszcze organem Ch. D. i nie nadwyręża naszej niezależności, potrzebnej chociażby na to, aby wytknąć posłom opozycyjnym taki kapitalny błąd dokonany **pod wpływem N. D.**, jak **wyjście z sali obrad Sejmu i obdarowanie sanacji kwalifikowaną większością.**

E. B.

Rozmowa z Dymitrowem.

Dlaczego trzymają go w więzieniu.

Londyn, 7. 2. (PAT.) „Daily Express" zamieszcza treść rozmowy, jaką odbył berliński korespondent tego dziennika z przebywającym w więzieniu Dymitrowem. Bułgar oświadczył, że nie jest w więzieniu źle traktowany, ale tryb życia więziennego wpływa ujemnie na jego samopoczucie. Dymitrow podkreślił:

„Chciałbym wiedzieć, dlaczego nie wypuszczają mnie na wolność? Rozumiem, że Niemcy pragnęły uzyskać wyrok przeciwko człowiekowi, którego uważały za groźnego dla Niemiec. Rozumiem, że **minister Goering chciałby mnie powiesić.** Gdybym był członkiem rządu niemieckiego, rozumowałbym tak samo, jak on, nie pojmuję jednak, dlaczego trzymają mnie w więzieniu, jeżeli sąd mnie uniewinnił. Przeciwko temu **protestuję."**

Dymitrow oświadczył następnie, że nie zamierza wyjechać do Rosji, lecz chce powrócić do Bułgarji, albowiem nadal jest obywatelem bułgarskim. Posłał on przez swoją matkę pismo do premjera Muszanowa, wyrażając chęć powrotu do kraju, jakkolwiek nie wątpi, że będzie w Bułgarji niezwłocznie aresztowany.

Na zapytanie korespondenta, czy nie wyjedzie do Ameryki w celu wygłaszania odczytów i występowania w filmach Dymitrow odpowiedział przecząco.

Ostatnie obrady budżetowe

obecnego Sejmu.

Czas przemówień poszczególnych klubów ograniczony.

(Telefonem od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 6. 2.

Dziś przez dzień cały, aż do późnego wieczora obradował Sejm. Obrady toczyły się w zupełnym spokoju. Przedewszystkiem **zakończono rozpoczętą wczoraj dyskusję generalną nad budżetem.** Imieniem Chrz. Dem. przemawiał **pos. Tempka.** Ciekawe to przemówienie podajemy na innem miejscu. Następnie rozpoczęto dyskusję szczegółową.

Wszyscy dziś zdają sobie sprawę z tego, iż jest to ostatnie zgromadzenie obecnego Sejmu. Przyjdą nowe wybory i nowi ludzie, wybrani na podstawie nowej ordynacji wyborczej, która jeszcze bardziej zmieni oblicze Sejmu. W jakim kierunku pójdą te zmiany, nie trudno się domyśleć.

To też obrady obecnego Sejmu nabierają szczególnego znaczenia. Przy okazji budżetu Sejmu i Senatu, który nigdy nie wywoływał dyskusji, obecnie zabierano głos, aby zdać sprawę z prac poprzednich Sejmów i uzmysłowić zadania, jakie staną przed społeczeństwem z racji nowych, tak bardzo bliskich wyborów. W tym duchu przemawiał **pos. Czetwertyński (Kl. Nar.).** Przy omawianiu budżetu MSZ. rozpoczęła się debata nad polityką zagraniczną. Trwała ona kilka godzin.

Jutro dalsze posiedzenie Sejmu. Tak to będzie, aż budżet zostanie **„przemłócony" w przeciągu najwyżej pięciu dni.** Zauważyć należy, iż czas przemówień dla poszczególnych klubów został bardzo ograniczony tak, jak to się działo w ub. roku, **aby tylko prędzej uchwalić budżet, uniknąć nieprzyjemnej dyskusji no i parlament znowu zamknąć.**

W miarę wzrostu siły rządu słabnie społeczeństwo.

W Polsce dzieje się nie dobrze. – Tylko garstka wyższych urzędników i dyrektorów przemysłu nie może się uskarżać.

(Przemówienie posła dr. Tempki z Chrześcijańskiej Demokracji).

Pos. **Tempka** imieniem Chrz. Dem. oświadczył się, że **klub jego nie będzie głosował za budżetem,** uzasadniając swoje stanowisko w obszernem przemówieniu, które podajemy w streszczeniu.

Od kilku lat — powiada pos. Tempka — wytworzyły się takie stosunki, że przeważająca część społeczeństwa polskiego patrzy zupełnie obojętnie na to, co się dzieje w życiu państwowem. Wiemy, że w Polsce dziś nie dzieje się dobrze. **Dobrze jest może tylko zwolennikom panującego obozu,** garstce wyższych urzędników i dyrektorom wielkiego przemysłu. **Większość społeczeństwa pozbawiona praw obywatelskich, przygnieciona ciężarem wszechwładzy Państwa, nie ma już zainteresowania dla zjawisk państwowych.**

Wszystko, co się dzieje w Polsce, dzieje się z woli mniejszości społeczeństwa. Tak samo budżet dzisiejszy nie będzie wyrazem woli większości społeczeństwa. Oficjalnie deficyt wynosi 48% milj., które mają być pokryte z rezerw skarbowych i przez operację finansową. **Rezerwy u nas stale są okryte tajemnicą i mam wrażenie, że ich już dawno niema.** A co się tyczy operacyj finansowych, to najważniejsza dokonana była na całem społeczeństwie t. zw.

dobrowolna pożyczka wewnętrzna.

Przypuszczać należy, iż **rząd w najbliższym okresie nie będzie miał ochoty znowu uciec się do tego rodzaju operacji.** Wprawdzie wstawia się do budżetu jako nowe źródło dochodu 175 milj. pozostałości z pożyczki narodowej. Pomijam to, że nie można uważać za dochód w budżecie zwyczajnym pożyczki, a więc czegoś, co należy oddać, ale śmiem twierdzić, że ta pozycja jest grubo nierealna. Pan minister skarbu obliczał, że po potrąceniu pewnych rzeczy przyjąć należy ogólną cyfrę pożyczki na 300 milj. Sama prasa sanacyjna podaje, że deficyt pierwszych trzech kwartałów 1933-34 wynosi blisko 193 milj. a **razem z czwartym kwartałem deficyt wzrośnie prawdopodobnie do 256 milj. Ten deficyt musi być pokryty z owej pożyczki wewnętrznej tak, że z tych 300 milj. zostanie na r. 1934-35 nie 175 milj., lecz wszystkiego 44 milj.** A zatem niedobór budżetu, który obecnie uchwalamy będzie wynosił nie 48 milj., lecz 179 milj. i ten deficyt ma dopiero być pokryty z rezerw skarbowych i operacyj finansowych.

Niema celu mówić o poszczególnych pozycjach budżetu. **Brak nam ciągle prawa budżetowego** i budżet układa się na podstawie prawa zwyczajnego. Jest jedna nowość — system gospodarki ryczałtowej. Nasuwa się przypuszczenie, że rzeczy te w ten sposób wyłącza się z pod kontroli właściwych instytucyj.

Oprócz tego cechą tego budżetu jest, że **dochody obliczane są zbyt optymistycznie i wskutek tego przewidywać można dalsze deficyty.** Minister skarbu powiedział, że wpływ miesięczny z opłat stemplowych jest stały, co najlepiej odzwierciedla sumę dokonanych tranzakcyj gospodarczych.

Tymczasem okazuje się, że **opłaty stemplowe** w pierwszem półroczu przyniosły 47 i pół milj., gdy w roku poprzednim było w tym samym okresie 57 milj., a więc **wpływ był o 17% niższy.** A zatem należy przypuszczać, że i obecnie preliminowana kwota będzie w rzeczywistości niższa. Tak samo zbyt optymistycznie jest obliczony wpływ z podatku od nieruchomości.

Nie widzimy żadnych wyników wysiłku rządu, zmierzających ku powiększeniu dobrobytu, ani też dobrej woli w walce z przerostem kapitalizmu.

Rząd zawsze chwali się tylko stabilizacją stosunków i złagodzeniem antagonizmów. Jeżeli siła ma być wyrazem stabilizacji, to istotnie można powiedzieć, że rząd sanacyjny trzyma się tylko dzięki sile. Szkoda tylko, że w miarę wzrastania siły rządu, słabnie społeczeństwo. Jak zresztą można mówić o stabilizacji, skoro dziś mamy dwa razy większe bezrobocie i skoro stosunki na wsi stają się coraz gorętsze.

Przytoczę **parę cyfr charakterystycznych. W r. 1932 centnar pszenicy kosztował 27.40 zł, w r. 1933 — 21. zł. Żyto w r. 1932 kosztowało 21.90 zł a dziś 14.75.** Dalej w r. 1928 rolnik za pług płacił wartość 100 kg. żyta, obecnie 256 kg. Za 10 kg. superfosfatu płacił w r. 1928 20 kg. żyta, a dziś 39 kg. Za 10 szpulek nici płacono wówczas równowartość 20 kg. żyta, a dziś 42. Najbardziej może rażące są ceny, płacone za artykuły monopolowe i tak za kg. tytoniu płacono w r. 1928 141 kg. żyta, a dziś 472.

Czyż nie wygląda to na kpiny,

jeżeli mówi się o wysiłkach rządu w kierunku złagodzenia kryzysu na wsi? Nie potrafiono uruchomić robót publicznych, nie prowadzi się właściwie żadnej walki z kartelami. **Żyjemy z dnia na dzień i łatamy dziury budżetowe sięganiem po t. zw. dobrowolną pożyczkę.**

W ostatnich czasach rząd **„zaoperował" najbiedniejszą warstwę urzędniczą.** Jaki ta operacja przyniesie dochód Państwu narazie nie wiadomo, ale stworzono tu nową warstwę wybitnie niezadowoloną.

Niezadowolenie społeczeństwa wynika nietylko ze stosunków gospodarczych, ale i z tej wszechwładzy Państwa, która niszczy wolność przekonań, sprawiedliwość i prawa obywatelskie. W ten sposób odpaństwawia się szerokie warstwy.

Co się tyczy Konstytucji wyraziliśmy szczerą chęć przystąpienia do dyskusji nad tą ważną sprawą, ale niestety **zapomnieliśmy z kim mamy do czynienia. Ostatecznie można powiedzieć, że obojętną jest rzeczą czy mamy Konstytucję dawną, czy nową, skoro i tak żadna nie jest szanowaną.**

W komisji budżetowej był

jeden jasny dzień,

gdy mówiono **o budżecie wojska** i wszystkie kluby poselskie wyraziły życzenie, aby armja stanęła najwyżej pod względem moralnym i technicznym. **W armji dzieje się dobrze, ale tak samo powinno być w całem Państwie, bo armja tylko rozpoczyna wojnę, ale sama ani jej nie poprowadzi, ani jej nie wygrywa.** Udział społeczeństwa ma znaczenie pierwszorzędne i dlatego musimy się starać o odpowiednie nastawienie w czasie pokoju, bo **tylko ten potrafi na wojnie walczyć o wolność, kto się czuje wolnym.** (Oklaski). Dopóki stosunki wewnętrzne się u nas w tym duchu nie zmienią, **nie możemy głosować za budżetem".**

Stanowisko innych klubów.

Żydowska „wdzięczność" i niemieckie skargi.

Żydzi wypowiedzieli się, że **głosować będą za budżetem.** Rząd obecny bardzo wiele robi dla żydów, którzy są wiernymi sprzymierzeńcami sanacji i jej podporą. Politykę żydofilską robi się ze szkodą dla społeczności polskiej, a mimo to **żydzi są niezadowoleni.** Poseł Thon w przemówieniu swem grzmi na politykę wypierania żydów z warsztatów gospodarczych, że wszelkie próby etatystyczne rządu dzieją się wyłącznie kosztem żydostwa. Powiada, że „gnębienie" ich nie zapewni Polsce mocarstwowości. Żydostwo dąży do utworzenia w Polsce swej bazy gospodarczej, a rząd mu w tem nie pomaga, rząd nie troszczy się o szkolnictwo żydowskie, niepotrzebnie ingeruje w sprawy samorządu żydowskiego itd.

Po tylu impertynencjach pod adresem rządu poseł Thon powiada: polityka żydostwa polskiego jest zawsze państwowa (czytaj: sanacyjna — red.), lecz poza celem ogólnym ma na względzie obronę własnych praw religijnych, językowych i kulturalnych. Od tej linji żydostwo nie odstąpi.

Klub niemiecki w przemówieniu posła **Franza** oświaczył się za budżetem, mimo że uważa go za nierealny. Ludność niemiecka spodziewa się, że po zawarciu paktu o nieagresji między Polską i Niemcami nastąpi również **porozumienie między polskim i niemieckim narodem.** Ludność niemiecka w Polsce — powiada poseł Franz — widzi w pakcie tym most porozumienia i w moście tym chciałaby być mocnym filarem. Co do konstytucji, to zawsze staliśmy na gruncie Konstytucji i tak samo dziś ludność niemiecka w Polsce opierać się będzie na nowej Konstytucji mimo braków, jakie wykazuje.

Słowom powyższym zaprzecza sam mówca, gdy w czarnych kolorach maluje położenie tysięcy obywateli niemieckich w Polsce, którzy rzekomo cierpią głód i nędzę dlatego tylko, że są Niemcami. Zapomina on, że w takiem samem położeniu znajduje się 400.000 Polaków, których kryzys panujący pozbawił pracy. Jest to więc czystej wody demagogja niemiecka.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż przemówienia posłów ukraińskich były pozbawione gwałtowności, którą okazywali uprzednio. Przyczaili się w Sejmie, zato w terenie pracują wiele i tam **sytuacja stale się dla nas pogarsza.**

Warszawa otrzyma komisarza

Rozwiązanie rady miejskiej i nowe wybory.

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.) Rozwiązanie rady miejskiej Warszawy i mianowanie komisarza nastąpi w dniu 15 bm. Komisarzem zostanie wojewoda białostocki Kościałkowski. Obejmie on urzędowanie w dniu 1 marca br. Dotychczasowy prezydent Warszawy w najbliższych dniach odbędzie z nim konferencję.

Termin wyborów do rady miejskiej ustali komisarz. Wszystko wskazuje na to, że wybory odbędą się wcześniej, niż się tego spodziewano.

List z Paryża.

Tydzień politycznych sensacyj

Dymisja prefekta Chiappe'a i rekonstrukcja gabinetu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, 5 lutego.

Od dziesięciu dni dziennikarze paryscy żyją nerwami. W redakcjach nie milkną dzwonki. Maszyny rotacyjne wyrzucają coraz to nowe wydania nadzwyczajne — a Paryż chłonie jedną sensację po drugiej. W przeciągu tygodnia komentowaliśmy trzy historyczne wprost wydarzenia: **upadek rządu Chautempsa,** który mając zapewnioną większość w izbie deputowanych i w senacie — musiał ustąpić pod presją opinji publicznej. Pakt nieagresji polsko-niemiecki, który postawił Quai d'Orsay przed długim szeregiem poważnych konsekwencyj w zagranicznej polityce Francji. Wreszcie utworzenie gabinetu Daladiera, będącego wstępną próbą koncentracji narodowej; tak przynajmniej rozumiano silne przesunięcie orjentacji wewnętrzno- politycznej w kierunku prawicy.

Od kilku zaś godzin ogromne płachty dzienników przynoszą szczegóły wiadomości, która zelektryzowała Paryż; prefekt policji paryskiej, Jan Chiappe otrzymał dymisję.

Bezpieczeństwo stolicy — bezpieczeństwem Francji.

Miarą doniosłości tego faktu jest, jak dotychczas, **dymisja trzech ministrów i prefekta Sekwany.** Prócz tego demonstracje w mieście — **i zapowiedź piorunowej burzy na wtorkowem posiedzeniu izby.**

Wrażenie, wywołane wczorajszą decyzją rady ministrów, jest olbrzymie i w Paryżu najzupełniej zrozumiałe. Ze względu jednak na różnicę w rozwoju — przejawów życia społecznego — jaka zachodzi między Francją a jakimkolwiek innym krajem Europy, niech nam będzie wolno dorzucić kilka zdań, ułatwiających orjentację polskich czytelników.

Paryż jest miastem, odgrywającem w decydujących wypadkach politycznych bez porównania donioślejszą rolę, aniżeli jakakolwiek inna stolica Europy. **„Kto ma za sobą Paryż** — mówił Napoleon I — **ten ma całą Francję“.** Gdy po bitwie pod Waterloo cofał się w panicznym odwrocie w stronę Sekwany, jedyną myślą, która go zaprzątała, była troska, jak wiadomość o klęsce przyjmie Paryż. A zaś Napoleon III tak charakteryzował lud paryski:

„Nie należy operować ciągle wyrazem „Francja“. Nie chodzi mnie o zdanie Marsylji, Lyonu czy Grenobli. Należy się liczyć jedynie i wyłącznie z opinją Paryża... Boję się tego ludu... Jest zmienny jak morze. Potrafi być groźny. Tworzył on i do dzisiaj tworzy historję Francji i świata...

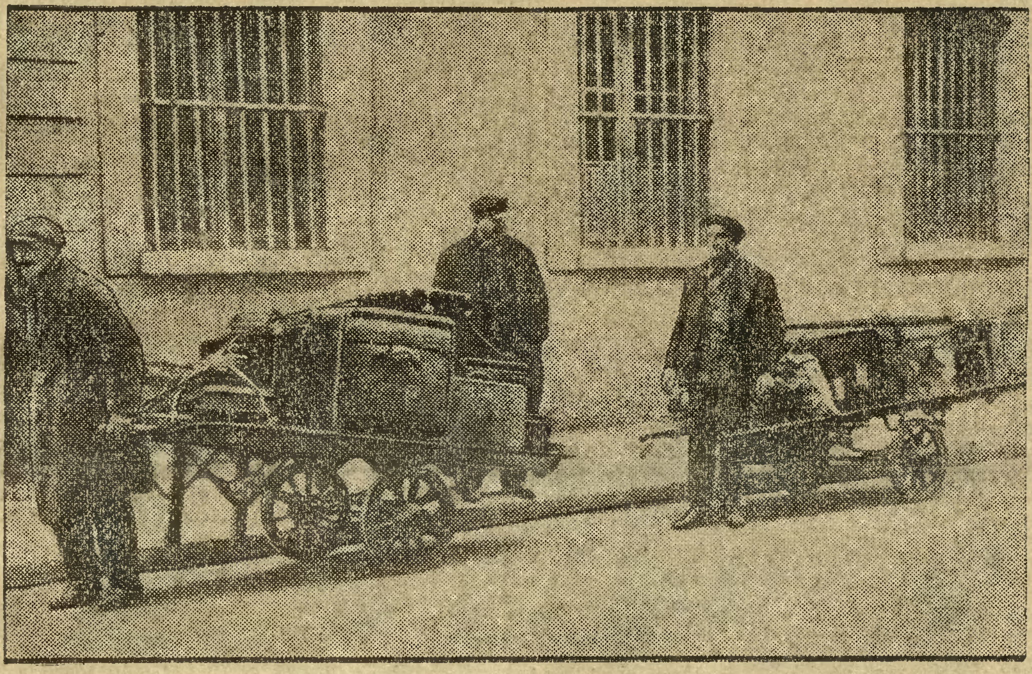
Niefortunny cesarz miał rację; ten sam lud paryski, który dość długo tolerował drugie cesarstwo, zmiótł je z powierzchni w przeciągu jednego dnia. Podobnie, jak obalił rządy Burbonów i pięć razy w ciągu XIX stulecia urządzał mniej lub więcej krwawe rewolucje. Zmienności jego porywów doświadczyły nietylko rządy królewskie i cesarskie — lecz również i gabinety trzeciej republiki. Przypomnimy tylko gen. Boulangera. Do jakiego zaś stopnia potrafił Paryż narzucać swą opinję czynnikom „decydującym“ — o tem się mógł przekonać każdy, kto był nad Sekwaną w czasie przełomowych dni z lipca 1926 r. Zresztą i ostatni tydzień miał też pod tym względem swoją wymowę.

Otóż, utrzymanie porządku w tem olbrzymiem, blisko 5-miljonowem mieście, które niesłychanie żywo reaguje na wszystkie wydarzenia polityczne — jest problemem równoznacznym z zapewnieniem trwałości nietylko poszczególnym rządom, ale nawet całemu ustrojowi. Wobec najdalej idącej wolności zgromadzeń i orjentacyj politycznych, i prasy, odpowiedzialność prefekta policji w Paryżu bardzo często przerasta swą powagą zadania ministra spraw wewnętrznych. Stanowisko, które do dzisiaj zajmował p. Chiappe, jakkolwiek nie będące bezpośrednio związane z problemami polityki bieżącej — jest niezwykłej wagi. Dodajmy, że jest to jedyna prefektura policji w Francji (wszędzie gdzieindziej są komisarjaty), mająca zupełnie specjalne przywileje w stosunku do reszty władz administracyjnych.

Prefekt Chiappe i partje polityczne.

Jak wspomnieliśmy, prefektura policji w Paryżu nie ma charakteru politycznego. Niemniej jednak od zajęcia względem stronnictw i partyj politycznych takiego lub innego stanowiska prefekta — zależy w poważnym stopniu ich końcowy sukces, to jest zdobycie ulicy paryskiej. Otóż, nie stanowi to bynajmniej tajemnicy, że p. Chiappe **przechylał się raczej na stronę ugrupowań prawicowych.** Mając w swem ręku cały, wspaniale zorganizowany aparat służby bezpieczeństwa, zwracał jego ostrze raczej w kierunku grup skrajnie lewicowych. Dlatego też wszystkie manifestacje socjalistyczno-komunistyczne musiały ograniczać się do wie-

Zamęt ogarnął stolicę Francji.



Już od kilkunastu dni Paryż jest niemal codziennie widownią olbrzymich demonstracyj. W związku z tem we wtorek wieczór wydany został rozkaz pogotowia kilku garnizonów wojskowych, stacjonowanych pod Paryżem. Podniecenie potęguje przeciągający się strajk szoferów. Korzystają z niego, jak widzimy na fotografji, jedynie tragarze, którzy odwożą wózkami ręcznymi bagaż podróżnym. Również szoferzy samochodów transportowych, którzy dowożą środki żywności do paryskich hal targowych, zapowiedzieli wstrzymanie się od pracy, co powiększy w dużej mierze niepamiętny od lat zamęt, jaki ogarnia obecnie Francję.

Antoni Marczyński. (24

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

— Masz rację, braciszku — wtrącił don Adolfo — pozostań dziś z nami, młodzi Ibarowie doręczą twoje listy adresatom, o to możesz być spokojny. A czy zarezerwowałeś lożę dla nas?

— Rozumie się! Lożę dla ciebie i twoich miłych gości, a dla całej twojej służby asientos de barrera. To są najlepsze miejsca dla znawców.

— O, muchas, gracias, senor! — dziękowała mu kolejno cała rodzina Ibarów, olśniona taką hojnością i uszczęśliwiona, że ujrzy na arenie don Julia, znanego „całemu światu“ pod pseudonimem Paz Roca.

Karol autem Gustawa podwiózł chłopców do stacji, odległej stąd o 9 kilometrów i powrócił zaraz do La Solana spocony jak mysz.

— Takiego upału jeszcze tutaj nie było — oświadczył, wkraczając do hallu, gdzie don Julio opowiadał bratu i Ersingom o swoich przygodach w Ameryce. — Proponuję państwu kąpiel w morzu, to nas orzeźwi.

— Ale potem wyzioniemy ducha, gdy nam się przyjdzie drapać na tę przeklętą górę — odparł Gustaw i westchnął. — Ach, gdyby się tutaj można było wykąpać!...

— Dlaczgo by nie można. Łazienka przecież jest...

— Tak, don Adolfo. Jest i nawet prześliczna, lecz nieczynna...

I tu wyszło na jaw, że wygodni Ibarowie, aby się nie fatygować przy pompowaniu wody do zbiornika, nakłamali gościom swojego chlebodawcy, iż urządzenie wodociągowe w łazience jest oddawna zepsute.

— Musiałam do kąpieli jeździć zawsze aż do San Sebastián, — żaliła się Blanka. Krewki don Adolfo omal nie obił za to kamerdynera, przyrzekł mu uczciwe kazanie w cztery oczy, a narazie ukarał go dotkliwie wydaniem zarządzenia, że ma przygotować kąpiel kolejno dla wszystkich obecnych...

— O, madre mia! — jęknął Vicente Ibar. — Senor Ersing, senorita dona Blanka, don Carlos, don Julio i don Adolfo, razem 5 kąpieli! Nie, ja tego nie przeżyję! W dodatku te smyki są w San Sebastián...

Pomaszerował do kuchni, by wylać żółć na kobiety i zażądać, by mu pomagały w tak ciężkiej pracy. Lecz Rosita odmówiła stanowczo.

— Ja muszę myśleć o obiedzie i o kolacji, — odparła.

— Ja muszę zanieść obiad więźniowi, — dorzuciła Carina, ale jej nie udało się wykręcić od roboty tak, jak matce, dzięki czemu biedny Rafał Królik znowu został skazany na całodniowy post.

W dwie godziny później kamerdyner obwieścił triumfalnie, że pierwsza kąpiel „już“ jest gotowa.

— Pani oczywiście ma pierwszeństwo, — gospodarz zwrócił się do Blanki, która jednak wyraziła chęć wykąpania się na końcu, wieczorem, tuż przed udaniem się na spoczynek... Na pierwszego poszedł więc Gustaw, potem don Julio, Karol i don Adolfo. Gdy ten ostatni opuszczał łazienkę, zegar bił ósmą, a Rosita podawała kolację, pomimo to dzielny kamerdyner domagał się pochwał za swój rekordowy pośpiech w przygotowywaniu kąpieli.

Po sutej kolacji zasiedli do kart.

— A moja kąpiel? — przypomniała Blanka.

— Zamówiłem ją na godzinę 11-tą Nie można tak zaraz po jedzeniu wchodzić do wanny...

Gdy o 11-ej Vicente przyszedł zameldować, że kąpiel dla senority gotowa, Blankę ogarnął nagle niewytłumaczalny lęk. A może złe przeczucia?

Aby rozproszyć jej obawy, przenieśli się z kartami do pokoju sąsiadującego z łazienką, której drugie drzwi wiodły do galerji portretów. Tam znów zamknięto ulubieńca gospodarza, legawca, psa „którego nikt obcy nie zdoła przekupić“, jak dowodził Vicente. Poczciwy Vicente ze swojej strony ofiarował się pozostać przez cały czas w kurytarzu wraz z obydwoma synami. Słowem, Blanka była z trzech stron zabezpieczona przed inwazją „ducha“, a z czwartej strony znajdowały się dwa solidnie zakratowane okna, umieszczone bardzo wysoko.

A pomimo to wszystko bała się, odgadywała instynktem, że grozi jej jakieś niebezpieczeństwo. Kiedy ją gremjalnie odprowadzili do łazienki, przytuliła się mocno do Gustawa i zaczęła prosić, by wciąż rozmawiali głośno.

— Będzie mi tu raźniej na duszy, gdy będę słyszała wasze głosy tuż za drzwiami... I drzwi nie zamknę na zasuwkę. Jeśli krzyknę...

— Nie bądź-że dzieckiem, Blanko, — wtrącił Karol, któremu spieszno było do gry, bowiem karta szła mu dziś nadzwyczajnie. — Co ci się może stać?

Wyszli. Zamknęła za nimi drzwi, ale nie zasunęła zasówki, by mogli tu przybiec na każde jej zawołanie. Rozebrała się, złożyła suknię i bieliznę na krześle i zeszła po trzech marmurowych stopniach do olbrzymiej wanny, wpuszczonej w posadzkę. W dwóch kandelabrach płonęło 12 świec, było tu więc dostatecznie jasno, chociaż łazienka, przerobiona niewątpliwie z zwykłego pokoju, liczyła sobie długości z 7 metrów i dobre 5 szerokości. Dzięki temu mogła zlustrować wzrokiem całą łazienkę, od majolikowej posadzki do zdobnego w malowidła sufitu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

ców w przestrzeni zamkniętej. Mimo wszelkich starań nie udawało się im nigdy wyjść na bulwary. Każda próba wobec stanowczej postawy oddziałów prefekta Chiappe'a była skazana zgóry na niepowodzenie.

Z drugiej strony, jakkolwiek porządek w mieście utrzymywano zawsze wzorowy, to jednak p. Chiappe potrafił zawsze **ocenić różnice między manifestacjami studentów z „Jeunesse Patriote" lub z unji republikańskiej — a agitacją żywiołów wywrotowych. Następstwa takiego stanu rzeczy były do przewidzenia: prefekt policji paryskiej cieszył się sympatjami na prawicy, natomast stronnictwa lewicowe prowadziły przeciwko p. Janowi Chiappe zdecydowaną walkę podjazdową.**

Dymisja prefekta policji ceną za poparcie rządu?

Kampanja ta nie była wcale łatwa. Prefekt policji był doskonałym organizatorem i niezrównanym wprost szefem bezpieczeństwa publicznego w mieście, którego temperament stał się przysłowiowy. W przeciągu 7 lat nie doszło ani razu do jakichkolwiek poważniejszych ekscesów, wszystkie manifestacje likwidowano szybko, nigdy nie trzeba się było uciekać do użycia broni. Prefekt Chiappe może powtórzyć za Briandem słowa, które ten wyrzekł po zakończeniu największego strajku kolejowego w 1909 r.: **„Panowie, doprowadziłem do uspokojenia kraju, ale na mych rękach niema krwi."** Także w czasie długiego urzędowania p. Chiappe'a ani razu te potworne plamy nie widniały na bruku paryskim.

Z osobą jego liczył się każdy gabinet i przed atakami partyj skrajnych zasłaniał go każdy minister spraw wewnętrznych. Trwało to aż do dzisiaj.

Decyzja Daladiera, który wzamian za prefekturę policji zaproponował panu Chiappe stanowisko generalnego rezydenta Francji w Marokku — nastąpiła na skutek tej sytuacji, w której się znalazł świeżo utworzony gabinet. Pisaliśmy już, że była ona **niemal beznadziejna**. Rząd nie mógł liczyć ani na poparcie ugrupowań prawicowych ani na głosy lewicy. **Nowe przesilenie mogło grozić już we wtorek.** Skoro stronnictwo unji republikańskiej wykluczyło z listy swych członków p. Fabry, który przyjął w gabinecie Daladiera tekę ministra wojny — nie mogło być mowy o jego poparciu w decydującej batalji. Premjer zwrócił się w stronę socjalistów i neosocjalistów. Ci ostatni **wygrywając poważną stawkę, zażądali przez usta swojego prezesa, p. Marquet, mera Bordeaux, dymisji Chiappe'a. W taki sposób głowa prefekta policji stała się okupem, złożonym socjalistom za ich głosy wtorkowe.**

Naturalnie, tego rodzaju załatwienie sprawy wywołało natychmiast spodziewaną reakcję. Przedewszystkiem p. Chiappe nie przyjął ofiarowanej mu rezygnacji w Marokku. Jest to jedno z najwybitniejszych stanowisk, ale po prefekturze policji w Paryżu nie oznacza jednak awansu.

Powtóre, trzej ministrowie, należący do ugrupowań centralnych i prawicowych — a mianowicie Pietri, minister finansów, Fabry, minister wojny i Doussain, podsekretarz stanu w ministerstwie oświaty — **zgłosili natychmiast swoją dymisję. Zastąpiono ich członkami partji radykalnej**, a ministerstwo wojny objął Paul-Boncour, którego powrót do władzy był nawet w kołach lewicowych niespodzianką.

Tak więc, gabinet Daladiera, który miał charakter rządu koncentracyjnego — stał się ekspozyturą tylko partji **radykalnej i pod względem politycznym nie różni się niczem od pięciu poprzednich rządów.** Zdobędzie niezbędne poparcie socjalistów — ale za niesłychanie wysoką cenę, a mianowicie utraty resztek sympatyj na prawicy. I nietylko na prawicy. Opinja publiczna łączy w dalszym ciągu skandaliczną sprawę Stawiskiego z mniejszym lub większym w niej udziałem partji rządzącej, radykalnej. Nie jest oczywiście naszą rzeczą wydawanie sądu, czy to przeświadczenie jest słuszne. Musimy jednak objektywnie stwierdzić, że dymisja Chiappe'a nie wywołała dobrego wrażenia, że sytuacja i przedtem zresztą daleka od idealnej, **pogorszyła się bardzo silnie.**

Możliwe są poważne nawet wstrząsy. Nie można przemilczeć, że przychodzą one w chwili, kiedy koncentracja wszystkich sił narodowych we Francji — jest równoznaczna z utrzymaniem tej roli w Europie, jaką od dwudziestu lat może się słusznie chlubić trzecia republika.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA". Podwójny program pierwszorzędnych filmów „Zdobyć cię muszę" z Janem Kiepurą i film ku uczczeniu oswobodzenia Pomorza p. t. „Nie damy ziemi".

Kino dźwiękowe „BAJKA". **„Bunt młodości".** Naddatki dźwiękowe i tygodniki.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

OBROTY TOWAROWE W PORCIE GDYŃSKIM.

Ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego za styczeń br. przedstawiają się następująco:

Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym wynosił 524.337,3 t., z czego na przywóz przypada 69.043,4 t., a na wywóz 456.164,2 t. Obrót przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem wynosił 129,7 t.

Obrót niektórych towarów przedstawiał się następująco:

Wywóz:	styczeń 1934 r.	styczeń 1933 r.
węgla eksport.	382.808,3 t.	322.645 t.
bunkru	17.532,7 t.	12.018 t.
koksu	12.865 t.	1.060 t.
drzewa	11.208,4 t.	13.188 t.
cukru	4.524,8 t.	5.936,5 t.
Przywóz:		
złomu	21.974,7 t.	11.779,8 t.
bawełny	8.655,6 t.	5.582,2 t.
papieru	1.317,6 t.	549,9 t.
skór	2.589,1 t.	1.415,1 t.
rudy żelaznej	2.328,7 t.	1.718,2 t.
pirytów	5.587,4 t.	—

W porównaniu z styczniem roku ubiegłego obroty portu gdyńskiego wzrosły o 110.327,7 t.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PODCZAS POŻARU W CHŁODNI PORTOWEJ

Dnia 5. bm. podczas gaszenia pożaru w chłodni Portowej usunęło się nadpalone rusztowanie i przygniotło strażaka Wojdenko Mikołaja z miejskiej zawodowej straży pożarnej. Wskutek tego wypadku Wojdenko doznał ogólnych obrażeń. Stan jego nie budzi obaw o życie.

Tego samego dnia w nocy podczas pełnienia pogotowia przez portową straż pożarną przy dogaszaniu tlącego się korka, plutonowy - szofer Koszarek Ignacy z portowej straży pożarnej przechodząc do pompy motorowej na nabrzeżu Polskiem najechany został przez manewrujący w tym czasie parowóz, doznając pęknięcia czaszki, wstrząsu mózgu i złamania trzech żeber. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala sióstr.

Z WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU TECHNIKÓW.

W ub. tygodniu odbyło się doroczne walne zebranie oddziału pomorskiego Związku Techników R. P. w Gdyni.

Po złożeniu sprawozdania z działalności ustępującego zarządu oraz sprawozdania komisji rewizyjnej wybrano ponownie ten sam zarząd z małemi zmianami wewnętrznemi.

Następnym punktem porządku obrad była **sprawa gdyńskiej ustawy budowlanej.** Walne zebranie wyraziło uznanie zarządowi za położone w kierunku uchylenia tej ustawy wysiłki, wyrażając nadzieję, że zostaną one uwieńczone pomyślnym rezultatem.

W związku z napaścią prasową na Zw. Techników przez sekretarza Koła Inżynierów-Architektów w Gdyni p. Garlińskiego p. t. „Technicy też chcą żyć" — zebranie wyraziło zdziwienie, że przedstawiciel tegoż Koła, postulaty którego zostały zrealizowane jedynie dzięki konspiracji, fałszywemu naświetleniu gdyńskich stosunków budowlanych i przy współudziale jeśli nie awanturniczej, to w każdym razie bardzo bujnej jedności — zarzuca awanturniczość właśnie Zw. Techników. W sprawie tej polecono zarządowi udzielić rzeczowej i na logicznych przesłankach opartej odpowiedzi, celem odparcia mętnych i zaciemniających sprawę wywodów p. Garlińskiego. Zw. Techników nigdy nie usiłował uzurpować dla swych członków uprawnień inżynierskich, jasno i wyraźnie określonych ustawami. Jednakże nie pozwoli również na odebranie swym członkom uprawnień na podstawie tychże samych ustaw słusznie nabytych.

W związku z projektem Izb Inżynierskich, Związek Techników będzie domagał się zabezpieczenia **przedstawicielstwa** technikom ze średniem **wykształceniem** technicznem, bądź drogą przekształcenia projektu Izb Inżynierskich na Izby Techniczne, bądź też drogą stworzenia analogicznych Izb Techników.

Odpowiedniemi wnioskami na walny zjazd delegatów Z. T. R. P. w Warszawie zakończono zebranie.

Program 14-ej rocznicy odzyskania Pomorza.

Wyłoniony ze Związku Towarzystw w Gdyni Komitet Obywatelski, przy współudziale Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządza ku uczczeniu 14-ej rocznicy odzyskania Pomorza i wybrzeża morskiego uroczysty obchód w którym nietylko wszystkie organizacje społeczne i wojskowe, lecz całe społeczeństwo gdyńskie winno wziąć udział.

Uroczystości odbędą się według następującego programu:

Sobota, dnia 10 lutego: o godz. 19: capstrzyk. Zbiórka organizacyj w środkowej Aleji Skweru Kościuszki, stamtąd wymarsz o godz. 19,30 do Komisarjatu Rządu przez ul. Świętojańską. Przy Aleji Marsz. Piłsudskiego orkiestra Marynarki Wojennej odegra hymn narodowy, poczem pochód ruszy w kierunku podjazdu kolejowego na ul. Śląską, przejdzie przez Podjazdową i Starowiejską na plac Kaszubski, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Dnia 11 lutego br.: o godz. 10,00: zbiórka oddziałów i organizacyj przy ul. 10 Lutego naprzeciw Banku Polskiego, skąd o godz. 10,20 nastąpi odmarsz na nabożeństwo do kościoła Serca Jezusowego. Po nabożeństwie o godz. 11,45 przegląd i defilada w kierunku ku wybrzeżu. O godz. 12,00 odbędzie się w sali „Morskiego Oka" uroczysta akademja z udziałem gimnazjum SS. Urszulanek, chóru Policji Państw., orkiestry Marynarki Wojennej i Kolej. P. W. Akademję zagai dyr. Rumel.

Pozatem odbędą się osobne uroczystości w Chylonji i na Oksywiu.

W godzinach popołudniowych odbędzie się zabawa dla dzieci w hotelu Centralnym staraniem Rodziny Wojskowej z obfitym programem.

Wszystkich obywateli uprasza się nietylko o gremjalny udział w uroczystościach, lecz również o udekorowanie domów barwami narodowemi.

Z Gdańska.

PRZY KORYCIE RZĄDOWYM.

Aresztowano tu starszego sekretarza senackiego Piehla pod zarzutem zdefraudowania znaczniejszych funduszów urzędowych.

Patentowani i niepatentowani technicy budowlani.

Na łamach „Dziennika Bydgoskiego" ostatnio odezwał się sekretarz Koła Architektów w Gdyni p. Stanisław Garliński. Należy mu się odpowiedź.

My architekci i budowniczowie **bydgoscy** wiemy coś o tem, **co się w Gdyni dzieje**, mianowicie patentowani architekci stworzyli sobie z Gdyni prawdziwe „Eldorado", ale **tylko dla swoich!** Innym zaś powiedziel „fora ze dwora", nasze to koryto, myśmy są „elitą", a wy czekajcie, aż wam coś skapnie!!!...

Wiercili tak długo, aż wywiercili rozporządzenie (notabene z prawem kolidujące), wygryzając współzawodników niepatentowanych z orbity gdyńskiej. Trzeba mieć stosunki w Warszawie, panie dzieju, to wszystko zrobić można!

W obecnych czasach dzieją się rzeczy, o których nie śniło się filozofom. Na terenie gdyńskim ścierają się ze sobą dwa prądy, mianowicie zawodowców patentowanych i niepatentowanych. Ci pierwsi obawiają się tych drugich, gdyż ci ostatni pod względem praktycznym o całe niebo przewyższają pierwszych.

„Patentowani" zawodowcy uważają niepatentowanych kolegów za swoich najgroźniejszych konkurentów. Patentowani zawodowcy są tego zdania, że oni tylko mają prawo do życia i dlatego muszą być uprzywilejowani.

Jak tu się dopatrzeć tak szumnie głoszonej demokracji w Polsce? Dlaczego zamyka się drogę do wydoskonalenia zdolnym jednostkom? Gdzie tu jest pojęcie obywatelskie, które nie wolno uszczuplać **prawami wyjątkowemi?** Dlaczego **nabyte uprawnienia** odejmuje się jednym, a drugim nadaje się **przywileje** nieusprawiedliwione, kosztem pokrzywdzonych?

Czy tam pomiędzy Wami, kochani koledzy, macie patentowanych architektów? Takich napewno między Wami niema, bo być nie może. Architektem może być tylko ten, kto posiada od Boga dany talent do sztuki, w tym wypadku — do architektury. Szkoły zaś takiego talentu nikomu dać nie mogą, bo **sztuki nauczyć się nie można** i tak samo architekta nikt patentować nie może. Jeżeli jesteście więc **prawdziwymi** architektami, to nie wtrącajcie się w sprawy, które Was nic nie obchodzą i pozostawcie to innym.

Zdołaliście tam w Gdyni wprowadzić w życie rozporządzenie, które niepatentowanych współzawodników **wyklucza od współdziałania w dziedzinie budowlanej.** Jeśli dopięliście tego, to uważam, że byłoby na czasie wydębić dalsze rozporządzenie, które **skasowałoby wszystkie uczelnie, wychowujące współzawodników „niepatentowanych".** Bo wtedy dopiero osiągnęlibyście 100-procentową pewność, że nawet w przyszłości nikt wam waszego sielankowego życia w tem „Eldorado" gdyńskiem nie zamąci.

Skoroby obecne stosunki na trenie Gdyni tak nadal pozostać miały, to wtedy nie pozostałoby nic innego, jak **ostrzec młodzież i jej rodziców przed studjami** „niepatentowanemi", gdyż byłoby to bałamuctwem. Niech wtedy w Polsce będą tylko **patenowani zawodowcy** budowlani.

Rozporządzenie gdyńskie, nadające **przywilej** tylko patentowanym zawodowcom budowlanym, a wykluczające od współzawodnictwa niepatentowanych, winno zatem **jak najprędzej zniknąć!**

Architekt budowniczy z Bydgoszczy.

*

W następnym numerze „Dziennika Bydgoskiego" zamieścimy w tej samej sprawie pismo nadesłane do redakcji od oddziału pomorskiego Związku Techników Rzplitej Polskiej.

Za sprzeniewierzenie 11 tysięcy guldenów 1 i pół roku więzienia.

Tczew. Sąd gdański skazał wyższego urzędnika gdańskiego urzędu pocztowo-telegraficznego Fryderyka Ziemensa z Gdańska, za sprzeniewierzenie pieniędzy związkowych około 11 tysięcy guldenów gdańskich na półtora roku więzienia. Ziemens przez szereg lat pełnił funkcję kasjera Związku urzędników pocztowych, gdzie w ciągu swej długoletniej pracy, przez fałszowanie ksiąg i bilansów sprzeniewierzył 11 tys. guldenów gdańskich.

Pożar zabudowań gospodarczych.

Tczew, 7. 2. (Tel. wł.). Wczoraj we wtorek około godz. 11,10 w Szlacheckim Starogardzie wybuchł pożar w zabudowaniach majątku posiedziciela ziemskiego p. Gólkowskiego.

Pastwą płomieni padła duża masywna stodoła wraz z mieszczącemi się narzędziami i maszynami rolniczemi. Straty są bardzo wielkie. Na miejsce pożaru wyjechała niezwłocznie starogardzka ochotnicza straż pożarna, której udało się uratować zagrożone dalsze budynki gospodarcze majętności Szechecki Starogard.

Pożar powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia motoru elektrycznego. Dochodzenia władz śledczych w toku.

Srebrne gody małżeńskie. W środę 7. bm. kierownik pociągu I. kl. Antoni Klonder wraz z małżonką, zamieszkali w Tczewie przy ulicy Stromej nr. 5, obchodzili 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże".

Włamania. Nieznani dotychczas sprawcy włamali się do mieszkania Szwarca w Gniewie przy ul. Wiślanej, skąd skradli biżuterję, bieliznę i inne rzeczy łącznej wartości 1800 zł. — Ze składu kolonjalnego Józefa Bielewskiego w Starogardzie przy ul. Chojnickiej skradziono w gotówce 40 zł oraz towary kolonjalne.

Wandalizm. Kilku nieznanych wyrostków wycięło w tut. parku miejskim kilka młodych sosen. Miejmy nadzieję, iż podobnym wybrykom łobuzerskim położy kres policja.

ZMARLI.

Ś. p. **Leon Pankanin,** sołtys gminy Wiskitno.

Ś. p. **pułkownik em. Marjan Burzmiński,** z Gniezna, kawaler orderu Legji Honorowej, lat 61.

Rok III

FILM

Nr. 3.

Stolica filmu w pętach kryzysu.

Czy rola Hollywood się kończy?

Na dworcu w Los Angeles tragarze murzyńscy zabierają bagaże turystów, do taksówek białych lub żółtych. Szofer, po otrzymaniu adresu hotelu, odpowiada na pytanie, czy to daleko, wesołym uśmiechem: „O,

TO BLISKO, NAJWYŻEJ 18 KILOMETRÓW".

Zapytany o studjo filmowe informuje, że to również jest niedaleko — 33 kilometry. Olbrzymie te dla Europejczyka dystanse nikogo nie dziwią. I tutaj dopiero widzi się, iż samochód jest rzeczą konieczną, a nie luksusem.

LOS ANGELES POSIADA NAJWIĘCEJ SAMOCHODÓW ZE WSZYSTKICH MIAST STANÓW ZJEDNOCZONYCH

i jest, oczywiście bardzo z tego dumne. Bez auta trudno dać sobie radę w mieście ogromnych przestrzeni, w mieście, do którego dołączone zostały w miarę nieustającego wzrostu rozległego przedmieścia: Burbanks, słynne ze swego aerodromu, Beverley — Hills —

REZYDENCJA GWIAZD FILMOWYCH,

oraz Hollywood — miasto — wytwórnia, obejmujące na swym obszarze studja Warnef Brothers, Paramount, Metro-Goldwyn-Mayer i wiele innych.

Każda z tych wytwórni mieści się na terenie, stanowiącym **małe, zamknięte miasteczko.** Miasteczko to posiada własne autobusy, krążące po sztucznych uliczkach dekoracyj, oznaczonych specjalnemi nazwami. Wydaje się, iż każdy wiek pozostawił tu ślad po sobie.

Oto uliczka z XVIII wieku obok sklepów i kawiarni fin-desiecle; koło wielkiego domu nowoczesnego — mała wioska murzyńska.

STYLE, NARODOWOŚCI, KLIMATY, WSZYSTKO JEST TU POMIESZANE —

jest to pejzaż skoncentrowanego kina na kilku hektarach.

Na terenach Paramountu wybudowano wśród dekoracyj ogromny okręt, na którym dokonywuje się niektórych zdjęć z pełnych grozy scen morskich.

Po inwazji gwiazd europejskich do stolicy filmu, przyszła moda na gwiazdy amerykańskie. Za najbardziej amerykańską „star" uznana została Mae West, której ostatni film „J'm no Angel" zdobył niebywałe powodzenie w całych Stanach. Mae West, autorka scenarjuszów swych filmów, propagująca demonizm.

W ŻYCIU PRYWATNEM JEST SKROMNĄ MIESZCZKĄ, ŻONĄ BYŁEGO BOKSERA.

Hollywood staje się coraz mniej międzynarodowym i coraz bardziej amerykańskim. Jedną z wielu przyczyn jest zapewne silna konkurencja angielska, dająca się odczuć ostatnio. Tem niemniej panuje tu atmosfera jedyna w swoim rodzaju, atmosfera wytwarza tutaj, przeinacza, ale nie ułatwia go.

W „mieście snów" życie jest bardziej jeszcze może brutalne i twarde, a

WALKA O BYT BARDZIEJ MOŻE OSTRA, NIŻ GDZIEINDZIEJ.

Może tu najlepiej rozumie się, iż egzystencja ludzka jest tam, co Amerykanie nazywają „struggle for life". Szalejący kryzys dotknął boleśnie wytwórnie, aktorów, statystów i operatorów.

Zmniejszona produkcja, tłumy zredukowanych artystów, zanik dawnego rozmachu w montowaniu coraz to nowych „przebojów", świadczą wymownie o

ZŁEJ SYTUACJI.

Lecz nietylko ogólna depresja ekonomiczna jest powodem załamania rozwoju stolicy kina. Zdaniem znawców przyczyniło się do tego skoncentrowanie całkowite niemal produkcji amerykańskiej filmowej w jednem miejscu.

Mówi się obecnie o **przeniesieniu niektórych wytwórni do New Yorku,** o odciążeniu Hollywoodu.

Najpopularniejsza gwiazda zagrożona.

Zamach szantażystów na Mae West.

Z Los Angelos donoszą, iż tamtejsza policja wykryła **spisek chicagoskiej bandy szantażystów na osobę najpopularniejszej obecnie aktorki filmowej Mae West.** Aktorka ta otrzymała w ciągu ostatnich dni listy z pogróżkami, zapowiadające oblanie kwasem solnym, o ile nie będzie złożona przez nią we wskazanem miejscu większa suma dolarów.

Mae West znajduje się pod stałą i czujną opieką całego sztabu detektywów.

Mae West pozostanie w Hollywoodzie conajmniej na 4 lata.

Od czasu swego sukcesu w filmie „Lady Lou", wszystkie wytwórnie Hollywoodu starały się o pozyskanie jej, **wytwórni Paramount udało się jednak zatrzymać znakomitą artystkę.**

Mae West zamierza napisać **scenarjusz do nowego filmu Paramounta „To nie jest grzech".** Jak wiadomo Mae West sama pisuje scenarjusze obrazów, w których gra główne role.

Wojna o Lodę Halamę

między amerykańskiem towarzystwem a japońskim impresarjo.

Polski świat filmowy i artystyczny żyją w wielkiem podnieceniu. Każdy dzień przysparza nowych wiadomości w oryginalnej historji, która miała ostatnio miejsce w Warszawie. Tembardziej jest ta sprawa interesująca, że są z nią związani: **Loda Halama, dyrekcja Tow. Film. Universal i... japoński impresarjo,** przebywający chwilowo w Polsce, p. Shock. A rzecz ma się następująco:

Jak wiadomo, **Halama została zaangażowana do odegrania głównej roli kobiecej w filmie „Universalu", nakręcanym w Polsce, p. t. „Kocha, lubi, szanuje..."** Praca w atelier była zapowiedziana na pierwsze dni stycznia. W międzyczasie przyjechał do Warszawy wzmiankowany impresarjo japoński, p. Shock. Urzeczony urodą Halamki, postanowił za wszelką cenę **zdobyć ją dla wytwórni w Tokio.** Ofiarował jej wszelkie sumy, kusił urokiem podróży do dalekiego kraju, widokami sukcesów. Mówił o scenarjuszu filmu, w którym zagra główną rolę, o partnerze, „specjalnie" pono dla niej sprowadzonym do Tokio, najlepszym aktorze japońskim **Sessue Hayakawa.**

Halama zgodziła się. Nawet dzień wyjazdu do stolicy gejsz został ustalony.

I wtedy powstał skandal. **Tow. Film. „Universal", które krokiem Halamy poczuło się dotknięte, zaczęło starania o niewypuszczenie uroczej „gwiazdy" z granic kraju.** Wszelkie zastrzeżenia w biurze paszportowem zostały w mig poczynione. O legalnym wyjeździe nie było mowy.

Przez osoby trzecie rozpoczęły się **pertraktacje między Halamą i „Universalem".** Ostatecznie stanęło na tem, że Loda natychmiast przystąpiła do gry w filmie „Kocha, lubi, szanuje...". **Kontrakt z „Universalem" został potwierdzony na okres dwuletni.**

Impresarjo japoński będzie zmuszony czekać do kwietnia. W kwietniu bowiem **Tow. Fill. „Universal" obiecało zwolnić Halamę, ale tylko na trzy miesiące...**

Najmłodszy francuski gwiazdor filmowy



Robert Lynen, 11-letni Francuz, który wybitną grą swoją w roli tytułowej filmu francuskiego „Poil-de-Carotte", zdobył sławę światową.

Wielka grzesznica.



W scenie powyższej widzimy bohaterkę filmu „wielką grzesznicę" **Cludette Colbert** i najmniejszego aktora filmowego Baby Le Roy. Film ten, posiadający znakomitą obsadę w pierwszorzędnem wykonaniu technicznem ukaże się dziś jako premjera w kinie „Adria".

Piekność japońska.



Panna **Jacko** z Obihiro na wyspie Hokkaido jest znakomitą tancerką japońską, a w przyszłości może gwiazdą filmową.

10 NAJLEPSZYCH FILMÓW WEDŁUG PLEBISCYTU PUBLICZNOŚCI AMERYKAŃSKIEJ.

Jak wynika z plebiscytu filmowego, przeprowadzonego w Ameryce, za najlepsze filmy w roku ubiegłym uznano: 1) **„Cavalcade"** (wytw. „Fox"), 2) **„42-nd Street"** (wytw. „Warner Bros"), 3) **„Private Life of Henry VIII"** (Prywatne życie Henryka VIII) — (Unid. Artists), 4) „Farevell to Arms" (Pożegnanie z bronią) — (Paramount), 5) „Lady for a Day" (Columbia), 6) „State Fair" (Fox), 7) „She done him wrong" (Paramount), 8) „I am a Fugitive (Warner), 9) „Mädchen in Uniform" (Krimsky-Cochrance), 10) „Rasputin" (Metro).

MARLENA DIETRICH — KATARZYNA WIELKA.

Zdjęcia atelierowe do **nowego filmu Marleny Dietrich,** w którym artystka gra poraz pierwszy rolę historyczną, są w pełnym toku. Marlena odegra jedną z największych postaci kobiecych osiemnastego wieku, jaką była **Katarzyna Wielka.**

Jak słychać **wraz z matką gra w tym filmie córeczka Marleny** rolę Katarzyny z okresu dzieciństwa. Pozatem grają: Kent Taylor, John Lodge, Louise Dresser i C. Aubrey Smith.

Autor scenarjusza, Manuel Komoroff, otrzymał **zezwolenie rządu Z. S. R. R. na dokonanie potrzebnych badań archiwów,** pozostałych z czasów caratu, tak, że film ten będzie doskonałem i ścisłem odźwierciadleniem ówczesnej epoki.

Wielki film katolicki w New-Jorku.

W olbrzymim kinoteatrze Warner Brothers w New Yorku został wyświetlony po raz pierwszy nowy film katolicki „Poprzez Wieki", przedstawiający historję chrześcijaństwa od jego początków tj. od życia Chrystusa aż po czasy dzisiejsze. Ideą przewodnią filmu „Poprzez Wieki" jest działalność misyjna kapłanów katolickich, jako przyczynek do dzieła cywilizacji świata.

Warto dodać, jako objaw niezmiernie charakterystyczny, że w wieczór premjery na całym Broadway'u olśniewające światła lamp, reklam i witryn zostały na przeciąg jednej minuty przyćmione, jako powitanie wspaniałego filmu.

Czy wiecie że...

— **Miriam Hopkins,** bohaterka filmu „Sztuka życia", nigdy nie używa kosmetyków w życiu prywatnem?

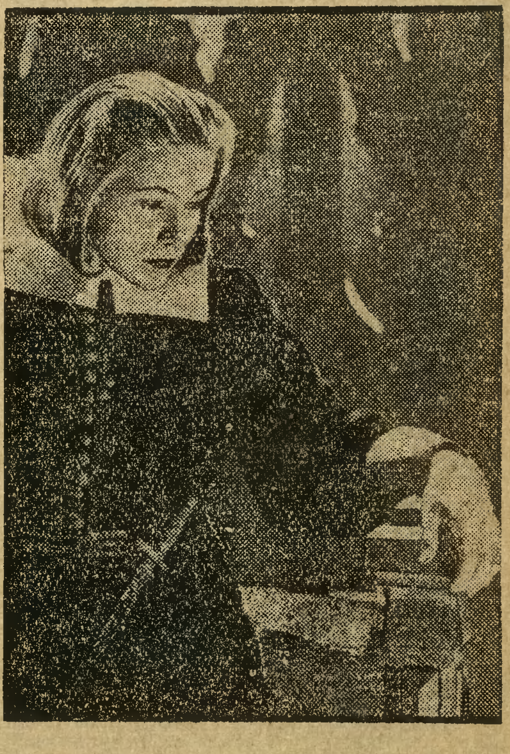
— **Fredric March,** gwiazdor Paramountu, był modelem reklamowym?

— **„Pieśniarz Warszawy"** jest już ukończony. Montaż i udźwiękowienie potrwają około dwóch tygodni. Premjera zapowiedziana jest na drugą połowę lutego.

— **Wytwórnia filmowa Pittaluga** ukończyła włoski film historyczny, przedstawiający epopeę Garibaldiego w 1860 roku p. t. „Rok 1860", zrealizowany przez znanego reżysera Aleksandra Blasettiego. Reżyser ten przygotowuje obecnie scenarjusz filmu przeznaczonego na pokaz wenecki.

— **W r. 1932 Węgry importowały z Polski** 9 filmów ogólnej długości 15.085 metrów. Najwięcej importowały Węgry filmów z Ameryki Półn., t. j. 322, długości 348.503 m., następnie z Niemiec 224 filmy, długości 328.678 m. Na ostatniem miejscu filmowego importu węgierskiego stoi Anglja z jednym filmem.

Najnowszy film Grety Garbo.



Greta Garbo w najnowszym swoim filmie odtwarza rolę szwedzkiej królowej Krystyny. Słynna gwiazda przedstawia się obecnie w typie zupełnie innym od dotąd przez siebie kreowanych.

Pomnik odkrywcy południowej Afryki



Rzeźbiarz, angielski student Steynberg, wykończa pomnik Portugalczyka Diaza, który w roku 1487 pierwszy zawinął do Przylądka Dobrej Nadziei i tem samem odkrył południową Afrykę.

Drobne wiadomości.

— **Do Odessy zawinął statek amerykański** „Excelsior", który zapoczątkował stałą komunikację pasażersko-towarową na linji Nowy Jork — Odessa.

— **Olbrzymia burza,** którą przypisują podmorskiemu trzęsieniu ziemi, przeszła nad portem Algier. Fale dochodziły do 18 metrów. Tamy portowe zostały uszkodzone. Szkody wynoszą 20 miljonów franków.

— **Germanizacja Słowian łużyckich.** Rząd Rzeszy przyznał pół miljona marek tytułem jednorazowej bezzwrotnej subwencji na cele budującego się w Cytawie (Zittau) teatru.

— **W Japonji** aresztowano 476 komunistów, w tem 45 kobiet.

— **W Niemczech zmarł** b. generał armji cesarskiej Horn, długoletni przewodniczący niemieckich krygerferajnów.

— **Miljarder John Rockefeller,** który liczy obecnie 94 lata, zmuszony był odłożyć swój wyjazd na sezon zimowy na Florydę.

Baśń o selenitach.

Jak to przed stu laty pomysłowy dziennikarz opisywał mieszkańców księżyca.

Właśnie upływa sto lat od chwili, gdy astronom angielski, **Jan Herschel,** syn słynnego również astronoma Wiljama, odkrywcy Urana, rozpoczął na **Przylądku Dobrej Nadziei** epokowe swe obserwacje nieba południowej półkuli ziemi za pomocą wielkiego teleskopu długości 20 stóp, który zbudował razem ze swym ojcem.

Ten wielki teleskop Herschla, przewyższający pod każdym względem wszystkie wówczas istniejące, stał się prawdziwą sensacją tak dla świata naukowego, jak i nie naukowego, tudzież przedmiotem dociekań możliwości, jakie przedstawia pod względem badania

TAJEMNIC CIAŁ NIEBIESKICH.

W owym czasie współpracownikiem świeżo założonego dziennika nowojorskiego **„Sun"** był zdolny, ruchliwy dziennikarz **Ryszard Adams Locke.**

Nadchodzące z Londynu wiadomości o podróży Herschla do Afryki Południowej i o jego wielkim, cudownym teleskopie, o którego doniosłości prasa londyńska podawała, oczywiście, szczegóły sensacyjne, podnieciły tak bujną wyobraźnię dziennikarza amerykańskiego, że stworzył

PRAWDZIWY ROMANS O KSIĘŻYCU, WIDZIANYM PRZEZ CUDOWNY TELESKOP,

zapomocą którego Herschel „mógłby nawet — jak zapewnił Locke — studjować entymologję księżyca, gdyby na jego powierzchni istniały owady".

Naturalnie, że wobec tego nie mogły ujść uwagi słynnego astronoma istoty większe na księżycu. I rzeczywiście Herschel miał odkryć, według Lock'a, że księżyc jest zamieszkany przez istoty ludzkie i przestudjować dokładnie ich sposób życia, mieszkania, grody i t. d.

Wszystko to dziennikarz opowiedział na łamach swego pisma w szeregu feljetonów tak dokładnie i tak zajmująco, że **liczba prenumeratorów młodego dziennika nowojorskiego wzrosła do niebywałej na owe czasy liczby 19.360 prenumeratorów,** gdy tymczasem w tym samym **roku 1834** londyński „Times", cieszący się już uznaniem powszechnem, bił tylko 17.000 egzemplarzy dziennie, co uchodziło wówczas w Europie za cyfrę rekordową.

A w 1834 r. nie było jeszcze ani telegrafu, ani też parowców transatlantyckich i podróż **żaglowcem z Londynu do Przylądka Dobrej Nadziei** trwała zwykle dwa miesiące, zanim więc zdołano sprawdzić niesłychanie sensacyjne wiadomości, otrzymywane rzekomo przez Locke'a wprost z Przylądka Dobrej Nadziei, upłynęło kilka miesięcy, w ciągu których

BUJNA WYOBRAŹNIA DZIENNIKARZA ŚWIĘCIŁA PRAWDZIWE TRIUMFY.

I nawet po wykryciu, że w feljetonach Locke'a nie było słowa prawdy, nie wzięto mu tego za złe, siłą bowiem swego talentu naracyjnego tak zjednał sobie czytelników, że uznali te kłamstwa za dobry żart, za który warto było płacić.

A że przez ten dobry żart Locke utorował drogę tanim dziennikom, słynny więc poeta amerykański Edgar Allan Poe pisał o nim: „Dłużni jesteśmy genjuszowi p. Locke'a jeden z najważniejszych kroków na drodze ludzkiego postępu".

—::—

Wielki pożar w pow. świeckim.

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent: We wiosce **Niem. Łąkie** pod Świekatowem wybuchł w niewytłumaczony narazie sposób pożar w zabudowaniach gospodarczych posiedziciela Antoniego Szulca. Pastwą płomieni padły: obszerna stodoła z zapasami zboża i paszy, rozległa stajnia i chlew. Powstałe szkody są bardzo wielkie i daleko przewyższają ubezpieczenie w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w kwocie 15.000 złotych.

Dramat zakochanej pary.

Samobójstwo kochanków z obawy przed rozłąką.

W jednym z eleganckich hoteli na bulwarze St. Germain w Paryżu rozegrał się dramat miłosny, którego bohaterem jest student z Polski, Ludwik Soszenbrun. Soszenbrun, liczący 30 lat, studjował w Paryżu medycynę. Od pewnego czasu mieszkał on w hotelu z swoją przyjaciółką, panną Kamilą Lequillou de Penanros. Oboje młodzi byli bogaci i prowadzili życie bardzo dostatnie i wesołe. Bardzo często wyjeżdżali razem na krótkie podróże.

Przed kilku dniami służba hotelowa zauważyła, że Soszenbrun i jego przyjaciółka nie opuścili swojego pokoju przez cały dzień. Zaniepokojony tem kierownik hotelu zapukał do ich drzwi, a gdy nie otrzymał odpowiedzi, zawiadomił komisarjat policji. Po otwarciu drzwi znaleziono pannę Lequillou i Soszenbruna, leżących bez przytomności na łóżku. Oboje zażyli potężną dozę silnego środka nasennego. Wypróżnione tubki znaleziono obok łóżka.

Lekarz stwierdził śmierć Soszenbruna. Panna Kamila Lequillou, która żyła jeszcze, **umarła w kilka godzin potem w szpitalu.**

W pokoju samobójców znaleziono listy Soszenbruna i panny Lequillou do rodzin. W liście do komisarza policji panna Lequillon podała jako przyczynę rozpaczliwego kroku obojga **obawę przed rozstaniem.** Soszenbrun miał bowiem wrócić do Polski, dokąd wzywała go rodzina.

Kradzież dziecka.

Biała żona murzyna porwała dziecko białym. Krótka radość murzyna.

Przed kilku dniami porwano w Ameryce jednomiesięczne dziecko pewnej włoskiej pary małżeńskiej. Wypadek ten omawiano szeroko w prasie amerykańskiej. W końcu dziecko znaleziono. Okazało się, że **porwała je biała żona pewnego murzyna.**

Pani Margareta Stackouse poślubiła po śmierci swego pierwszego męża pewnego murzyna. Murzyni i inni kolorowi ludzie w Ameryce usiłują naśladować białych. Z tego powodu dziewczęta murzyńskie używają białego pudru, a murzyni starają się przy pomocy pomady i różnych olejków wygładzić swoje szorstkie włosy, aby wyglądały jak włosy białych ludzi.

Im bielsze jest nowonarodzone dziecko murzyńskie, tem bardziej cieszą się niem rodzice.

Pani Stackhouse chciała sprawić wielką przyjemność swojemu kolorowemu mężowi. Kiedy pewnego dnia wrócił do domu, oświadczyła mu, że powiła mu dziecko. Murzyn był początkowo zaskoczony, zwłaszcza, gdy stwierdził, **że rzekome jego dziecko jest nietylko bardzo ciężkie, lecz zupełnie białe.** Z dumą opowiedział swoim czarnym przyjaciołom, że ma białe dziecko. W parę dni potem zjawiła się w jego domu policja, aby odebrać skradzione dziecko i oddać je prawdziwym rodzicom. Radość murzyna trwała bardzo krótko.

—::—

Niepoprawni hakatyści.

(PAT.) Na skutek nacisku czynników hitlerowskich, właściciel restauracji w Saudersdorfie koło Lipska, wypowiedział lokal, w którym od 3 lat odbywał się kurs języka polskiego dziatwy szkolnej.

To samo uczynił miejscowy proboszcz w stosunku do polskiego koła śpiewaczego, zakazując jednocześnie śpiewania w kościele polskich pieśni religijnych.

Nowy ten wypadek szykany antypolskiej wywołał wśród całej mniejszości polskiej tamtejszej okolicy wielkie oburzenie.

—::—

Znaki czasu...

— W Warszawie w ciągu 1933 roku eksmitowano z mieszkań **za niepłacenie komornego** z powodu braku pracy 250 rodzin, liczących 1.142 osoby.

— Na linji kolejowej Kochłowice — Nowa Wieś na Górnym Śląsku rzucili się pod pociąg towarowy 25-letni bezrobotny K. Nandza oraz 25-letni szofer Hubert Ronpel. Samobójcy byli serdecznymi przyjaciółmi oraz kolegami szkolnymi i **od 4 lat pozostawali bez pracy** i przez dłuższy czas byli przygnębieni tem, że są ciężarem dla swych rodziców, pobierających niskie renty.

— W Warszawie **wykryto nadużycia,** popełnione przez urzędników **w głównej księgarni wojskowej.** Największych nadużyć dokonała kasjerka K. Sochacka, która zdefraudowała 15.000 zł. Jej zastępczyni, a zarazem koleżanka, poszła za jej przykładem, przywłaszczając sobie różne sumy. Wreszcie dwaj urzędnicy St. Rozbicki i Z. Zieliński też zdefraudowali różne kwoty, obracając je na własny użytek. Kierownik biura, A. Bartosiewicz, który sam zdefraudował 4.000 zł, kiedy nadużycia wyszły na jaw, starał się sprawę zatuszować.

— Podczas rewizji kasowej w kasie gminnej w Bukowcu, pow. Nowy Tomyśl, ujawniono **sprzeniewierzenie na sumę 3.500 złotych.** W związku z tem zawieszony został w czynnościach **sołtys** Stanisław Koza.

Poważne ulgi w zakresie spłaty zaległości

należnych ubezpieczalniom społecznym.

Warszawa, 6. 11. (Tel. wł.) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia plenum sejmowego znajduje się bardzo ważny projekt ustawy, dotyczący **ułatwienia spłat zaległych składek na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.** Projekt tej ustawy wnosi rząd i dotyczy on składek i opłat, których termin płatności upłynął przed 1 października 1931 i przewiduje następujące ulgi:

Odsetki, zwłoki i kary za zwłoki, przypadające od wymienionych w art. 1 zaległych składek i opłat za czas od daty powstania zaległości do końca września 1933 i w tym czasie nie uiszczone ulegają:

1) całkowitemu skreśleniu, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz ubezpieczalni społecznych;

2) obniżeniu do 6% w stosunku rocznym, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz powstałych instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Po umorzeniu, względnie obniżeniu odsetek, rozłoży się spłatę zaległych należności w sposób następujący:

1) w razie hipotecznego zabezpieczenia należności — na raty, płatne w ciągu lat 10, poczynając od dnia 1 stycznia 1935 przy oprocentowaniu 4 i pół proc. rocznie, licząc od dnia 1 października 1933.

Minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu w drodze rozporządzeń może przyznać dalsze ulgi dla płatników, którzy spłacą zaległe składki lub opłaty przed terminem ustalonym.

Ponadto minister opieki społecznej może upoważnić instytucje ubezpieczeń społecznych do umorzenia w całości lub w części należności tych instytucyj z tytułu zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych w wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych przypadkach, a w szczególności w przypadkach, gdyby ściągnięcie tych zaległości spowodować mogło ruinę gospodarczą majątku lub przedsiębiorstwa oraz w przypadkach szczególnie ciężkiej sytuacji finansowej związków samorządowych, uznanej za taką przez władzę nadzorczą nad temi związkami.

Projekt powyższej ustawy, który znajdzie głośne echo wśród zainteresowanych, uchwalony będzie niewątpliwie bez zmian w pierwszem czytaniu. Zauważyć jedynie należy, że rozłożenie zaległości na raty nie ma zastosowania do składek ubezpieczeniowych pracowników umysłowych, w tym wypadku, kiedy zastosowanie ulg może narazić na utratę praw ubezpieczeniowych pracownika.

*

Niemcy oddali Szkotom trąbki.



Z polecenia prezydenta Rzeszy Hindenburga, władze niemieckie oddały wysokogórskim kompanjom szkockim trąbki, zdobyte przez wojska niemieckie w roku 1914 w Ostendzie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 7 na 8 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417; (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarne tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Noc w Kairze".
Słońce: „King - Kong".
Muza: „Urwis z Hiszpanji".
Żołnierskie. „Bandyta".

Inowrocławski Cech rzeźnicko-wędliniarski pod nowym zarządem. Na rocznem walnem zebraniu Cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Inowrocławiu wybrano zarząd, w skład którego weszli pp.: Fr. Drogowski - starszy cechu, Fr. Benedykciński - podstarszy cechu, Pluciński - sekretarz, J. Bykowski - skarbnik, L. Benedykciński, Czajkowski i Dąbrowski - ławnicy, Łapka i J. Ziółkowski - zastępcy. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Domowicz i Kepel. Sąd polubowny tworzą pp.: L. Benedykciński i Jan Praski. Chorążym wybrano p. Gięcielewskiego, zastępcą p. Domowicza. Delegatem do Związku Stowarzyszeń Polskich został p. Drogowski.

Opłatek strażacki. W święto Matki Boskiej Gromnicznej urządziła inowrocławska Ochotn. Straż Pożarna opłatek w Parku Miejskim. Do stołu zasiadło około 150 osób, w tem żony i rodziny rycerzów św. Florjana. Wieczorek zagaił wiceprezes Straży Pożarnej p. Łapka, poczem zabrał głos wiceprezydent miasta p. Juengst, podnosząc zasługi strażaków i ich ofiarną pracę dla dobra bliźnich. Przy stole prezydjalnym zauważyliśmy m. in. p. inż. Trompeteura, radcę Matuszkiewicza, p. Jaskólskiego, p. Dorsza i innych. Po tradycyjnem łamaniu opłatka dokonał p. wiceprezydent Juengst dekoracji członka straży pożarnej p. W. Orchowskiego, któremu główny związek w Warszawie przyznał medal i dyplom za zasługi na polu strażactwa. Odznaczonemu bohaterowi ognia zgotowali zebrani piękną owację. P. Józef Kowalski wygłosił deklamację o św. Florjanie.

Zawód miłosny przyczyną samobójstwa młodzieńca. Onegdaj w niezwykle tajemniczych okolicznościach popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku 17-letni syn sołtysa w Bachorkach (pow. mogileński) Władysław Pankowski. Zachodzi podejrzenie, że młodociany samobójca targnął się na swe życie pod wpływem tragicznych przejść na tle zawodu miłosnego.

Rozbicie zebrania rzemieślniczego. W ub. niedzielę zwołano walne zebranie Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła, które było licznie reprezentowane przez swych członków, jak również delegatów zarządu gł. Nar. Chrz. Rzemiosła z Poznania. Zebranie zostało rozbite przez bojówkę i nie doszło do skutku.

KRUSZWICA. Osobiste. W ub. tygodniu odbył się ślub kupca p. Marjana Słabęckiego z p. Eugenją Tymkowską z Kruszwicy. Ślubu udzielił ks. prałat-prepozyt Schoenborn w asyście ks. wik. Musiała w kościele kolegialnym. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

Wągrowiec.

Nadzwyczajne walne zebranie Sokoła męskiego zagaił p. Chosiński. W skład nowego zarządu weszli pp.: Rybarczyk Józef - prezes, S. Czerwiński - wiceprezes, K. Strzelecki - sekretarz, Steinborn - skarbnik, Ziółkowski - naczelnik, Kotecki - gospodarz.

Walne zebranie chóru farnego zagaił prezes p. Stachowiak, przewodniczył p. Karnowski. Wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: J. Stachowiak - prezes, Helena Szumska - zastępczyni, K. Walczewski - sekretarz, Kuźnicka - zastępczyni, B. Czerwiński - skarbnik, Marmurowicz i Wrombel - ławnicy. Komisja rewizyjna pp. Koczorowska, Martyński i Karnowski. Sąd honorowy pp.: Stachowiak, Napieralówna, Guzkówna, Martyński i R. Andrzejewski. Dyrygentem wybrano p. R. Andrzejewskiego.

Z rocznej działalności Młodych Polek parafji poklasztornej. Walnemu zebraniu przewodniczył ks. radca Suszczyński. Wybrano nowy zarząd: ks. radca Suszczyński - patron, pp. M. Suszczyńska - kierowniczka, Kapsówna - prezeska, M. Bojarska - zastępczyni, M. Szuderówna - sekretarka, H. Rybakówna - zastępczyni, M. Mrotkówna - skarbniczka, Z. Wrzostkówna - zastępczyni, A. Szuderówna - naczelniczka.

Mogilno.

Osobiste. W pobliskiem Rzadkwinie pobłogosławił ks. prob. Sołtysiński w pięknie przybranym kościele parafjalnym związek małżeński pomiędzy p. Ireną Koczorowską a p. Stefanem Gumlem, synem znanego i zacnego gospodarza z Bachorc.

Pożar wybuchł w zagrodzie p. Kościelskiej w Chrośnie, pow. mogileński. Spaliła się stodoła oraz szopa i znajdujące się w niej narzędzia rolnicze, ogólnej wartości 10.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Walnemu zebraniu Stow. Młodzieży Polskiej w Kwieciszewie przewodniczył ks. prob. Kubiński, patron. Do nowego zarządu wybrano druhów: Nowackiego - prezesem, Szpuleckiego - zastępcą, Glanca - sekretarzem, Brzezińskiego - skarbnikiem, Grześkowiaka - naczelnikiem. Do komisji rewizyjnej weszli Sokoliński i Szpulecki.

Pożary. W zagrodzie rolnika A. Świątlaka w Włostowie (pow. Mogilno) wybuchł pożar. Pastwą płomieni padła stodoła oraz narzędzia rolnicze wartości 5400 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona. — Na szkodę rolnika Dzikowskiego w pobliskiem Rzadkwinie spaliły się dwa stogi słomy w polu. W tym wypadku zachodzi zbrodnicze podpalenie, bowiem jakaś szajka, chcąc z okazji odbywającego się we wsi wesela urządzić dobrą obławę, pragnęła odwrócić uwagę ludności w kierunku pożaru i wznieciła pożar.

Po nieudałej kradzieży podpalili zagrodę. Do zagrody rolnika Pawła Schmidta w Dąbrówce Leśnej włamali się niewykryci dotąd sprawcy, skąd skradli świnię, którą poprzednio ubili. Przebudzony gospodarz wybiegł z domu, a zobaczywszy uciekających złodziei, puścił się za nimi w pogoń, oddając kilka strzałów z rewolweru. W ucieczce złodzieje porzucili swą zdobycz w polu. W dwie godziny później widocznie z zemsty ci sami złodzieje podpalili nową stodołę p. Schmidta, przyczem pastwą płomieni padły zeszłoroczne zbiory.

Samobójstwo popełnił przez powieszenie syn sołtysa Władysław Paczkowski w Bachorcach pow. Mogilno liczący 17 lat. Powód samobójstwa nie znany.

Toruń.

Dyżur nocny pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście); „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Urwis z Hiszpanji".
Palace: „Mumja".
Mars: „Wyrok życia".
Światowid: „Burza o brzasku".
Corso: „6 tygodni wśród apaszów".

TEATR NARODOWY.

W środę „Jej tancerz".
W czwartek „Automat humoru".
W piątek o godz. 16 „Perełka", o godz. 20 „Automat humoru".

Nagle zasłabła na ulicy Mickiewicza służąca Jadwiga Tomczyk, bez stałego miejsca zamieszkania.

Opuściła dom bez wiedzy rodziców 13-letnia Cecylja Marja Makowska z Torunia i dotychczas nie powróciła. Są poszlaki, że wyjechała ona do Warszawy.

Z życia filatelistów. W hotelu „Polonja" odbyło się walne zebranie Związku Filatelistów. Po zagajeniu obrad przez prezesa mec. M. Niklewskiego wybrano przewodniczącym not. Zarzeckiego z Lubawy. Do nowego zarządu wybrano pp.: mec. Niklewskiego - prezesem, dr. Znanieckiego z Inowrocławia - wiceprezesem, Gośrewieckiego sekretarzem, Batke'go skarbnikiem, Freininga i Kincego - ławnikami i Krzyżanowskiego - kierownikiem wymiany znaczków. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: radca Witowski, Zarzycka i Filden (Bydgoszcz).

Z życia optantów i reemigrantów w Toruniu. Pod przewodnictwem p. Wiśniewskiego odbyło się walne zebranie Związku Optantów i Reemigrantów. Po sprawozdaniach wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Wolny - prezes, Wiśniewski - wiceprezes, Domański - sekretarz, Tomczak - zast. sekretarza, Krygier - skarbnik. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Błaszczyńska i Misiaczyka, a do sądu koleżeńskiego pp.: Wroneckiego, Gradkowskiego i Pisalę. Należy dodać, że pomimo rozbijackiej roboty pewnych jednostek z pośród dawniejszych członków, Związek Optantów i Reemigrantów rozwija się wspaniale, przynosząc wielką korzyść zrzeszonym członkom.

Z zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo m. Torunia. W niedzielę 4 bm. odbyły się staraniem T. K. L. T. zawody łyżwiarskie o mistrzostwo miasta Torunia. Rano w biegach na 500 i 1500 m. pierwsze miejsce zajął p. Kling, II p. Dolewski, III p. Kurtz. W jeździe pojedyńczej panów I miejsce zajął p. Kling, II por. Dąbrowski. Z pań I miejsce zajęła p. W. Gęstwicka, II p. Błońska. W jeździe parami I miejsce przyznano parze: por. Dąbrowski — p. W. Gęstwicka, II p. Hojanówna — p. Zaremba. Zawody te miały charakter propagandowy i osiągnęły swój cel.

Kradzież z włamaniem. Do sklepu kolonjalnego p. Franciszka Glineckiego przy ul. Mickewicza 116 włamali się jacyś nieznani sprawcy i skradli większą ilość towarów spożywczych, tytoniu i t. p. ogólnej wartości 1000 zł.

Toruniacy nie dali się pokonać. Dnia 4 bm. odbyły się zawody bokserskie między mistrzem Pomorza „Gedanją" z Gdańska i W. K. S. „Gryf", które zakończyły się wynikiem remisowym 6:6. Bokserzy toruńscy w walce tej wykazali duże postępy i jedno z najbliższych spotkań może przynieść zwycięstwo „Gryfowi" toruńskiemu.

Zawody hokejowe bez rezultatu. W ogródkach jordanowskich odbyły się zawody towarzyskie hokeja na lodzie między drużynami Ł. K. S. Łódź i toruńskim T. K. S. Z. Goście górowali nad naszymi zawodnikami. Mimo to drużyna toruńska nie dała się pokonać. Wynik remisowy 0:0. Sędziował sprawnie p. Goncarzewicz.

„Bogu na chwałę – ludziom na pożytek".

Ze zjazdu straży pożarnych powiatu toruńskiego.

Dnia 4 bm. odbył się w Toruniu zjazd delegatów straży pożarnych powiatu toruńskiego pod przewodnictwem prezesa Kurzętkowskiego, burmistrza miasta Chełmży. Udział w obradach wzięli pp.: starosta Rogowski i przedstawiciel Ubezpieczalni Społecznej Frankenberg.

Głównym punktem obrad była sprawa reorganizacji straży pożarnych, którą szczegółowo omówił inspektor okr. p. Roszczyk. Położenie obrońców mienia ludzkiego pod względem finansowym było dotąd opłakane. Nowa ustawa usuwa te bolączki. Wszystkie towarzystwa ubezpieczeniowe będą musiały wpłacać na rzecz strażactwa 4—5%, a w razie potrzeby 7% swych składek ubezpieczeniowych. Następnie wszyscy biorący udział w akcji przeciwpożarowej (strażacy i ludność postronni) będą ubezpieczeni od wypadków.

Stworzony w ten sposób fundusz przyczyni się w pierwszym rzędzie do zaopatrzenia wszystkich oddziałów straży pożarnej w sprzęt i niezbędne środki pomocnicze do walki z żywiołem.

Prezesem rady powiatowej straży pożarnych wybrano p. starostę Rogowskiego, a do zarządu weszli pp.: nacz. Rutkowski (prezes), Nocha, Łęgowski, Olszewski, Wiśniewski, Lewandowski i inż. Piotrowski - członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Pocioła, Sowińskiego, Wierzchowskiego (członkowie) oraz Kurkę i Janowskiego (zastępcy). Delegatami do rady powiatowej zostali pp.: starosta Rogowski, nacz. Rutkowski i burmistrz Kurzętkowski.

ŁABISZYN. Piękna inicjatywa. Zespół amatorski w Łabiszynie pod kierownictwem p. L. Pacera urządza z początkiem marca br. wielkie przedstawienie teatralne na rzecz SS. Elżbietanek względnie na dożywianie dzieci z ochronki. Odegrany będzie dramat K. H. Rostworowskiego p. t. „Niespodzianka" (prawdziwe zdarzenie, w 4 aktach). Reżyserję objął p. Szymański, który również wystąpi w jednej z głównych ról. Dalsze role obsadzono najlepszemi siłami z p. Marją Kosiakówną na czele.

Fordon.

Osobiste. Fordon żegnał z żalem ks. wikarego Ponkę, który przeniesiony został do Czerska. W miejsce ks. Ponki przybył ks. wikary Przybysz.

Walne zebranie cechu wolnego mieszanego odbyło się w lokalu dworcowym. Po sprawozdaniach zarządu wybrano starszym cechu mistrza piekarskiego p. Stanisława Modrakowskiego. Resztę zarządu stanowią pp.: Ziółkowski, Zieliński i Byliński.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: Apteka Pod Łabędziem, Rynek 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Licytacja miłości".
Gryf: „Tysiąc i druga noc".
Orzeł: „Kobieta z rejestrem" i „Głos pustyni".

TEATR MIEJSKI.

W środę 7 bm. komedja Sterka p. t. „Miłość już nie w modzie", w wykonaniu artystów scen poznańskich i warszawskich z Zaklicką i Nowackim w rolach tytułowych.

W piątek 9 bm. operetka Straussa p. t. „Dokoła miłości" w wykonaniu zespołu operetkowego teatru bydgoskiego. Początek przedstawień o godz. 8.

W Rodzinie Wojskowej. W niedzielę odbyło się święto Rodziny Wojskowej, poprzedzone nabożeństwem w kaplicy szpitala garnizonowego. Następnie odbyła się w Domu Żołnierza Polskiego uroczysta akademja, którą zagaiła prezeska Rodziny Wojskowej p. drowa Marzinkowa. Obszerny referat na temat: „Organizacja Rodziny Wojskowej i racjonalne zagadnienia prac kulturalno-oświatowych w stowarzyszeniu" wygłosiła p. majorowa Zalewska. Akademję uroz maicił śpiew p. por. Bukowieckiej oraz popisy kilku panien z pośród rodzin oficerskich.

Chcesz mieć głos — zdobądź P. O. S. Próba o P. O. S. z łyżwiarstwa (biegi) dla pań i panów odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o g. 19 na ślizgawce przy filarze mostowym. Zgłoszenia przyjmuje codziennie kierownik ślizgawki.

Zuchwała kradzież mieszkaniowa. W czasie chwilowej nieobecności gospodarzy włamali się do mieszkania pp. Wiśniewskich przy ul. Kościuszki 13 nieznani złodzieje i skradli po splądrowaniu całego mieszkania aparat radjowy, 2 rewolwery, 100 zł gotówki oraz kilka drobniejszych przedmiotów, wartości przeszło 1500 złotych.

Niezwykła rozprawa sądowa.

Przed sądem okręgowym w Grudziądzu toczyła się onegdaj rozprawa o przeszkadzanie sekwestratorowi Urzędu Skarbowego w wykonywaniu jego czynności. Tło sprawy przedstawia się następująco:

W młynie Radtkego w Górnej Grupie zajął sekwestrator Urzędu Skarbowego kilka worków mąki i ospy z tytułu niezapłaconych podatków państwowych. W dniu, w którym sekwestrator zjawił się w młynie celem zabrania zajętych przedmiotów, młynarz wzbraniał się wydać tychże, tłumacząc się, że nie są one jego własnością, a należą do klientów, którzy dali zboże na przemiał. Sekwestrator jednak nie dał temu wiary i przy pomocy kilku robotników worki z mąką załadował na wóz. Wówczas to młynarz pobiegł do wsi i sprowadził gospodarzy, którzy dali zboże na przemiał, nawołując, aby nie dopuścili do zabrania swej mąki. Między innymi zjawili się oskarżeni Kutnik, Świerczyński, Hipke, Wyszomirski i Górka, którzy wszelkiemi sposobami przeszkadzali sekwestratorowi w zabraniu mąki. Nie mając innej rady, sekwestrator dobył broni palnej, która również nie odstraszyła gospodarzy. W konsekwencji mąka powędrowała zpowrotem do młyna.

Wszyscy wyżej wymienieni przyznali się do zarzuconego im czynu. Sąd pod przewodnictwem dr. Zdanowicza skazał: Kutnika, Świerczyńskiego, Hipkego i Wyszomirskiego na 8 miesięcy, a Górkę na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 5 lat. Oskarżony Radtke został uwolniony od winy i kary, albowiem sąd w nawoływaniu jego nie mógł się dopatrzeć podżegania.

Tragedja miłosna na stacji kolejowej w Unisławiu.

Chełmno. Na stacji kolejowej w Unisławiu usiłował dokonać zabójstwa Franciszek Lebe, lat 25, z Bruków I, przez oddanie strzału rewolwerowego do mężatki L., zamieszkałej w Brukach I, powiatu chełmińskiego. Oddany strzał chybił. Lebę zdołano rozbroić i przytrzymać. Usiłowanie zabójstwa ma tło miłosne.

—::—

ROGOŻNO. Walnemu zebraniu Tow. śpiewu im. radcy dr. Wysockiego przewodniczył p. Pufal. Wybrano nowy zarząd: pp. St. Malachowski - prezes, L. Mikołajski - wiceprezes, Koczorowski - sekretarz, K. Witkowski - zastępca, Z. Szukalski - skarbnik, Szatkowski - bibljotekarz, Pufal i Tomman - komisja rewizyjna. Za gorliwą i czynną pracę w towarzystwie mianowano członkami honorowemi pp.: W. Jarcsza, St. Jaworskiego i W. Nogę.

Barcin.

Częściowe zatrudnienie bezrobotnych. Zakłady wapienne w Wapiennie przyjęły w tych dniach część zredukowanych bezrobotnych do pracy. W najbliższym czasie spodziewać się należy całkowitego uruchomienia zakładów.

Tow. śpiewu „Halka" na walnem zebraniu dokonało wyboru nowego zarządu w następującym składzie: Józef Napieralski - prezes, Stanisław Wesołowski - wiceprezes, Marjan Jurek sekretarz, Bolesław Ekert - skarbnik, Edmund Ignatowski - dyrygent, Marjan Kasprzak, Wanda Jankowska i Wanda Wojewódzka - radni.

Nowy zarząd Tow. Powstańców i Wojaków. Na walnem zebraniu wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Jakób Pankowski - prezes, Seweryn Jankowski - zast. prezesa, Ludwik Pijarowski - sekretarz, Stanisław Wesołowski - skarbnik, Wincenty Wojciechowski - komendant. Józef Strzemkowski, Maciej Nowicki i Feliks Płotka - radni.

Chór kościelny dokonał wyboru zarządu w następującym składzie: Wiśniewski Franciszek - prezes, Badziński Kazimierz - wiceprezes, Jasiński Józef - sekretarz, Kaczmarkówna Weronika - skarbniczka, Kaczmarek Stanisław - dyrygent oraz Tomczak Antoni i Pankowski Jaków - radni.

Wśród wioślarzy. Na rok 1934 ukonstytuował się następujący zarząd: pp. Tomczak Antoni - prezes, Orcholski Kazimierz - wiceprezes, Nowakowski Bolesław - sekretarz, Ruciński Wacław - skarbnik i Dankowski Mieczysław - gospodarz. Dodać należy, że Klub Wioślarski w Barcinie wykazuje żywotnią działalność i poważnie się rozwija.

Mrocza.

Osobiste. P. Wojciech Melin, kupiec, obchodzi z swą małżonką srebrne gody. Na intencję Jubilatów odbędzie się 19 bm. w kościele parafjalnym msza św., podczas której chór tutejszy wykona pieśni. Jubilatom „Szczęść Boże!"

Komendant policji państw. p. Napierała objął swe stanowisko z dniem 1. I. br. w miejsce przesiedlonego do Bydgoszczy p. Wogi.

W skład nowej rady miejskiej wchodzą pp.: Wł. Nowara, Kulski, Broekere, Kapsa, Schütz, Groth, Reimisz, Stasiak, Majchrzak, Ciążyński, Z. Pajzderski, Trzuskawski. P. burmistrz Degler jako przewodniczący dba o harmonijną współpracę rady

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 lutego 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Romualda op.
Jutro: Jana z Maty w.
Wschód słońca: godz. 7,36.
Zachód słońca: godz. 16,51.

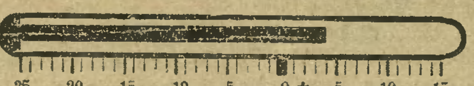
—::—

Stan pogody

Naogół chmurno z przejaśnieniami. Miejscami mgła. Nocą lekki mróz, dniem odwilż. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 5. II. do 11. II. 1934 r.
1) Apteka przy Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Józefa Pankiewicza (Paryż).

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro, w czwartek, ostatnie dwa przedstawienia znakomitej sarmackiej komedji K. Zalewskiego.

„PANI PODKOMORZYNA", w której niezrównana kreacja dyr. Stomy w roli starosty Barącza wywołuje ogólny podziw i jest przedmiotem gorących owacji ze strony widzów. Część gromkich oklasków przypada w udziale p. Wieczorkowskiej, doskonałej przedstawicielce roli tytułowej.

Premjera wybornej komedji St. Kiedrzyńskiego **„TEN STARY WARJAT"** odbędzie się w nadchodzącą sobotę, 10 b. m. Reżyser Wilamowski dokłada wszelkich starań, żeby premjera odbyła się pod znakiem szalonej wesołości i niepospolitego humoru. Bilety są już w przedsprzedaży.

JEDYNY WYSTĘP J. ZAKLICKIEJ i J. NOWACKIEGO

zapowiada afisz na piątek 9 bm. Znakomita para artystów opromieni czarem swoich talentów najnowszy przebój scen zagranicznych, znakomitą, lekką komedję Sterka pt. **„MIŁOŚĆ JUŻ NIE W MODZIE"**. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru, przyczem zniżki 30% są ważne.

—::—

Jadwiga Zaklicka przyjeżdża

Na monotonnem tle szarych dni radośnie odbija dobra wiadomość.

Kiedy niedawno, po kilkutygodniowych występach żegnaliśmy **Jadwigę Zaklicką**, nie omieszkaliśmy wyrazić nadziei, że świetna a tak bardzo lubiana w naszem mieście artystka nie zapomni o Bydgoszczy.

I nie zapomniała. Przyjeżdża **w piątek, 9 bm.**, na jeden dzień coprawda, ale za to będzie mogła błysnąć wszystkiemi blaskami swego talentu w ostatniej nowości scen europejskich, lekkiej komedji Sterka: **„Miłość już nie w modzie"**. Partnerem Zaklickiej w tej nowej atrakcji Teatru Miejskiego będzie reżyser poznańskiego Teatru Nowego **Janusz Nowacki.**

—::—

Z MUZEUM MIEJSKIEGO.

Od kilkunastu dni gości w salach Muzeum Miejskiego bardzo interesująca **wystawa zbiorowa dzieł malarskich prof. Józefa Pankiewicza**, kierownika paryskiej ekspozytury krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, jednego z najwybitniejszych malarzy polskich.

Wystawa zbiorowa, którą oglądamy w Muzeum Miejskiem, jest częścią wielkiej wystawy zbiorowej dzieł Pankiewicza, jaka odbyła się w Warszawie. Na szeregu dzieł, nacechowanych wysoką kulturą malarską, mamy możność śledzić drogę, jaką przebywał Pankiewicz w ciągu swej półwiekowej bez mała, a tak chlubnej działalności.

Obecna wystawa prof. Pankiewicza jest zdarzeniem niecodziennem. **Winna być tłumnie zwiedzana nietylko przez stałych bywalców Muzeum, lecz także przez młodzież szkolną.** Oglądanie dzieł o takim poziomie kształci niemniej, niż dobra szkoła.

—::—

— **Osobiste.** Ostatni Dziennik Personalny Min. S. Wojsk. przynosi nadanie stopnia majora kapitanowi **Aleksandrowi Krzyżanowskiemu z** 15 pułku artylerji lekkiej w Bydgoszczy. Zasłużony awans znanego w szerokich kołach towarzyskich oficera przyjęty został z radością przez społeczeństwo bydgoskie.

Magdalena Samozwaniec o małżeństwie.

Pełniejszy tytuł poniedziałkowego odczytu w Teatrze Miejskim brzmi: **„Czy można być w małżeństwie szczęśliwym?"**

Z tak sformułowanego zagadnienia wynika, że szczęście w małżeństwie to unikat. Ale prawdopodobnie da się zrealizować. Bezwzględną utopią nie jest.

Gdzie zatem sęk?

Najpoważniejsi moraliści głowią się nad tem — i jak dotychczas — bez skutku. Małżeństwo jest nadal „malum necessarium". Prelegentka również kapituluje z rozwiązania tego węzła gordyjsko-małżeńskiego. Ogranicza się do rzucenia garści spostrzeżeń — z pozoru zezowatych — a ty, słuchaczu, umiej z nich — niby ze strąków groszek — wyłuskać ziarenko nauczki, czyli czytaj między wierszami — a raczej żartami Magdaleny — co szawną instytucję małżeństwa czyni powabną lub przynajmniej znośną. Inaczej powiedziawszy — naucz się zwracać uwagę na nieznaczne minusy w pożyciu we dwoje i zastępować je plusami. O to nie tak trudno. Trochę taktu, delikatności, ustępliwości! Serce też potrzebne, ale serce każdy ma. Inna rzecz, że nie każdy umie je okazywać w odpowiedniej porze.

Autorka potraktowała odwieczny problem małżeńskiej szczęśliwości analogicznie do tego, jak naogół ludziska traktują tę wspólną doczesną podróż. A więc nie sakramentalnie; również nie filozoficznie. Małżeństwo zasługuje na powagę, lecz małżonkowie nie. Oni czynią z małżeństwa parodję. Zatem mają swoją porcję od prelegentki. Nie gniewają się wszakże. Dowcip prelekcji jest czynnikiem rozbrajającym, a forma — literacko-ponętna. Pozazdrościć śmiałych odchyleń etymologicznych, paradoksalnych nowotworów językowych, wykrzywionych przysłów i przeróżnych innych figlów retorycznych, których było legjon.

Kapitalny jest przecież odpowiednik do małżonki, mianowicie: „małżon". Albo: „miej lustro i patrzaj w lustro!"

Lecz któżby to wszystko zapamiętał?! Pocieszam się, że kiedyś po raz drugi będę się delektował tą pyszną żonglerką literacką, czytając ów odczyt w jakiemś piśmie. Nawet — brawo! — znalazłem spory urywek w „Bluszczu" (nr. 4), piętnujący nonszalancję estetyczną czyli brak krępowania się wobec drugiej połowy.

Szkoda mi jednak końcowych „przykazań małżeńskich", w których jest samo sedno odczytu. **K.**

—::—

— **Obniżka ceny cukru.** Półurzędowa warszawska agencja prasowa „Iskra" donosi, że nastąpi obniżka ceny cukru o 20 zł na 100 kg. w hurcie.

— **Bibljoteka T. C. L.** przy kościele św. Trójcy (w salce parafjalnej) wypożycza książki **każdemu** w czwartki od godz. 18—19 i w niedziele od godz. 11.30—13.00.

Chełmno.

„Miłość już nie w modzie". W czwartek, dnia 8 bm. przyjeżdża do Chełmna znakomita artystka scen polskich i gwiazda naszego ekranu Jadwiga Zaklicka oraz niezrównany Janusz Nowacki, którzy przedstawią doskonałą komedję pt. „Miłość już nie w modzie". Początek przedstawienia punktualnie o godz. 20 w Hotelu Centralnym.

Z posiedzenia rady miejskej. Pod przewodnictwem burmistrza p. Zawackiego odbyło się drugie z kolei posiedzenie nowej rady miejskiej, na którem wprowadzono w urząd nowych radnych w osobach pp.: Rudnickego Bolesława, Mikiewicza Łucjana i Grzywaczewskiego Franciszka. W myśl uchwały magistratu wydzierżawiono na 8 lat 79 parcel miejskich w nizinach chełmińskich. Regulamin dotyczący postępowania w sprawach przetargów publicznych przy sprzedaży i oddawaniu w dzierżawę nieruchomości i ruchomości miejskich uchwalono. Komisja kameralna, która równocześnie stanowić będzie komisję przetargową, składać się będzie nie jak dotychczas z dwóch, lecz z trzech radnych i jednego członka z obywatelstwa. Następnie wybrano 13 komisyj. W czasie powyższych wyborów doszło do burzliwego i niczem nieuzasadnionego zajścia między socjalistą Lewańskim a burmistrzem Zawackim w sprawie ścisłości obliczania głosów. Pomimo przyjęcia przez radę sposobu głosowania przez podniesienie ręki, r. Lewański domagał się głosowania przez powstanie z miejsc. Dużo śmiechu wywołał również występ nowicjusza Radzińskiego z klubu sanacyjnego, który usiłował odroczyć powyższe posiedzenie z powodu rzekomego zawiadomienia go o mającem się odbyć posiedzeniu o jeden dzień później. Ogólnie zgodne jednak obrady pozwalają pokładać nadzieję, że podobne niczem nie uzasadnione drobnostki nie powtórzą się, a miejsce ich zajmie troska o dobro miasta.

Zuchwałe włamanie w śródmieściu. Nieznani sprawcy włamali się do składu towarów konfekcyjnych żydowskiej firmy Altmann przy ul. Rycerskiej, gdzie dokonali śmiałej kradzieży różnych towarów, ogólnej wartości około 1000 zł. Włamywacze musieli być dobrze obeznani z zabudowaniem, gdyż weszli od strony podwórza. Zapomocą wywiercenia otworu w drzwiach poniżej zamka odsunęli zasówkę i weszli do korytarza, gdzie wyłamali drzwi do składu. Po spakowaniu łupu, składającego się z większej ilości ubrań męskich, bielizny i trykotów, otworzyli sobie drzwi frontowe i mimo czujności stróża nocnego nie zostali spostrzeżeni. Nieliczni przechodnie ulicy Rycerskiej, kórzy z nastaniem świtu spostrzegli otwarty skład, zawiadomili właściciela, który o dokonanem włamaniu doniósł policji.

CHEŁMNO. Na walnem zebraniu Koła Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. wybrano nowy zarząd. Prezesem został p. Kośmider. W skład członków zarządu wchodzą pp.: Puzowski - wiceprezes, Szałwicki - sekretarz, Rakowski - zast. sekretarza, Riedel - skarbnik, Rusinek - komendant, Burchardt jun. - zast. komendanta. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Łobożewicz, Gacek i Burchardt sen. Do sądu koleżeńskiego powołano pp.: Święcickiego, Bytkowskiego i Piotrowskiego. Na referenta ubezpieczeniowego powołano p. Łobodzińskiego, na referenta wychowania obywatelskiego p. Małeckiego. Poczet sztandarowy tworzą pp. Łobodziński, Burchardt sen., Burchardt jun., Rakowski i Gowarkiewicz Kazimierz.

Jak się nasi handlowcy bawili...



Pierwszą nagrodę na Reducio Związku Pracowników Kupieckich otrzymała p. Ratajczakowa — za kostjum, przedstawiający Orła Białego.

O szkolnictwo polskie zagranicą.

Odezwa komitetu miejskiego.

W Wolnej Polsce dzieci Wasze chodzą do polskich szkół. Aby zrozumieć wielkość tego dobrodziejstwa, należy przypomnieć sobie czasy niewoli, kiedyście sami chodzili do szkół zaborczych, kiedyście się uczyć musieli w języku dla Was obcym, kiedy się naśmiewano z Waszej narodowości, kiedy Was karano za używanie języka polskiego.

Dzieci Wasze są w szczęśliwszem położeniu — ale **nie wszystkie dzieci polskie.** Prawie tuż za miedzą — w Niemczech — tysiące dzieci polskich cierpi dziś tak samo, jak ongiś Wy! Zaledwie 5% tych dzieci ma zapewnioną szkołę z językiem ojczystym, gdy tymczasem w Bydgoszczy **wszystkie dzieci niemieckie uczęszczają do niemieckich szkół.** Czy krzywdy tej nie należy naprawić?

Poza granicami Polski żyje osiem miljonów Polaków: miljon w Rosji, półtora miljona na wschodniem pograniczu Niemiec, miljon w Westfalji, Nadrencji i Francji, cztery miljony w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Kanadzie, ćwierć miljona w Brazylji, Argentynie, Meksyku, nadto w Anglji, Austrji, Estonji, Jugosławji, Szwajcarji, Węgrzech, azjatyckiej Mandżurji i odległej Australji. Rodacy ci walczą o słowo polskie o szkołę polską, dzieci ich łakną nauki w języku ojczystym. Pomóżmy im!

Pośpieszcie chociaż ze skromną pomocą finansową na rzecz **Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą!**

Komitet honorowy:

Leon Barciszewski, prezydent miasta; Dr. Jan Biziel; Dr. Józef Nowak, starosta; ks. kanonik Schulz, prob. par. farnej; gen. Wiktor Thommée.

Komitet wykonawczy:

Eugenjusz Mielnik, zast. kier. Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy; radca T. Podoski; ks. Mieczysław Skonieczny, prob. par. św. Trójcy; Stanisław Tarnowicz, inspektor szkolny; dr. Edward Winkler, dyrektor Państwowego Seminarjum Naucz.

Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej
ku czci ś. p. dr. Jana Biziela.

Na wczorajszy wtorek zwołane zostało plenarne posiedzenie Rady Miejskiej z obfitym porządkiem obrad na jawne i tajne obrady. Ponieważ jednak nieoczekiwana śmierć honorowego obywatela Bydgoszczy i pierwszego prezesa polskiej Rady Miejskiej z wyborów — ś. p. d-ra Jana Biziela okryła nasz gród żałobą, przeto wczorajsze posiedzenie zamieniło się w żałobną manifestację.

Radni miejscy zebrali się niemal w komplecie. Salę Rady Miejskiej oświetlono lampami spowitemi kirem i przybrano w zieleń. Na mównicy ustawiono dwie płonące gromnice. Wspaniały **portret ś. p. d-ra Jana Biziela** — pędzla mistrza Rupniewskiego — czynił wrażenie, jak gdyby Zmarły był jeszcze wśród nas. Nastrój panował bardzo uroczysty i podniosły.

Prezydent miasta **Leon Barciszewski** wygłosił następujące przemówienie:

„Żałobne dzwony rozniosły wieść po naszem mieście, że dokończył ziemskiej wędrówki ś. p. Dr. Jan Biziel — Obywatel honorowy naszego miasta — Pierwszy Prezes Polskiej Rady Miejskiej miasta Bydgoszczy.

Dla młodszego pokolenia i dla nas nowszych przybyszów do tego grodu nazwisko Zmarłego nie miało tego uroku, tego blasku, nie było otoczone takim nimbem i aureolą jaką cieszył się Zmarły wśród starszego i zasiedziałego obywatelstwa miasta Bydgoszczy. Że tak było to wyłączna zasługa, czy wina Zmarłego, który niczem nie gardził więcej jak blichtrem zewnętrznym, który od niczego więcej nie stronił i uciekał jak od rozgłosu i popularności.

Cicho i niespostrzeżenie sunął ulicami miasta Bydgoszczy, niosąc dniem i nocą wszystkim, którzy Go wzywali pomoc fizyczną i ukojenie duchowe.

Do Bydgoszczy przybył ś. p. Dr. Biziel przed około 30-tu laty, aby jej już nigdy więcej nie opuścić. Dom Jego stał się odrazu ośrodkiem ruchu społecznego szczerze polskiego. Stamtąd promieniowało na wszystkie strony życie obywatelskie, dążenie do dobrego, do uszanowania i pokochania wszystkiego co swoje, wszystkiego co polskie. Ś. p. Zmarły był wybitnym pionierem idei wówczas kiełkującej, że inteligencja nie może stanowić dla siebie odrębnej kasty, lecz winna iść pomiędzy lud — dzielić się z tym ludem zdobyczami swej wiedzy, a czerpać z tego ludu niespożyte siły do pracy, ofiarności i wytrwania.

Jego praca społeczna polska została w Jego pojęciu sowicie wynagrodzona. Doczekał bowiem wolności Polski, której służył, dla której żył i pracował w chwilach najcięższej niewoli. Społeczeństwo wyniosło Go na wysokie szczeble swojej hierarchji. Płomiennem, a przepięknem przemówieniem witał Zmarły wkraczające do Bydgoszczy Wojska Polskie — podając im na powitanie chleb i sól jako pierwszy z pierwszych obywateli oswobodzonego miasta.

Społeczeństwo bydgoskie obdarzyło Go najwyższemi godnościami jakimi rozporządzało, powołując Zmarłego najpierw na stanowisko Prezesa Rady Ludowej, później na urząd Prezesa Pierwszej Polskiej Rady Miejskiej, a wreszcie mianując Go Obywatelem honorowym tego grodu.

Władzom miejskim od niedawna wiadomy był powoli, ale stale zbliżający się koniec ś. p. Dr. Biziela. Postanowiono wówczas, że wystawi się śmiertelne szczątki zasłużonego Obywatela tego grodu w sali Rady Miejskiej, w której tyle dla miasta działał i że stąd odprowadzimy Go na miejsce wiecznego spoczynku.

Lecz Zmarły ostatnią wolą swoją stanowczo przekreślił wolę naszą. **Postanowił i zarządził, aby uniknięto jakichkolwiek ceremonji,** aby zwłoki Jego złożone **w prostej trumnie sosnowej** wywieziono do kaplicy cmentarnej i **jaknajskromniej pochowano.** W ostatniej woli Swojej oznajmia Zmarły potomności, że jeżeli ktoś chce uczcić Jego pamięć, to niech **ufunduje choćby jedno łóżko dla najbiedniejszego,** a cierpiącego obywatela ukochanego przez Zmarłego miasta Bydgoszczy.

Boli nas serdecznie to ostatnie zarządzenie Zmarłego, ale my Jemu wszystko przebaczamy, bo my Go rozumiemy

Jak cichem i spokojnem było Jego życie tak cichutko i niespostrzeżenie zeszedł z tego świata i tak samo cichutko i niespostrzeżenie pragnie być złożony do polskiej ziemi.

Śmiertelne szczątki Wielkiego Obywatela wracają do ziemi skąd wyszły. Cmentarne brzozy płaczące i polskie wierzby szemrać będą nad Jego grobem zasłużoną pieśń ciszy i ukojenia. Ale duch Zmarłego pozostanie długo jeszcze wśród nas w tej sali jako wzór cnót obywatelskich, jako przykład prawdziwego pracownika, oddanego sprawie publicznej, służącego tylko Bogu i Ojczyźnie swojej, a w niej specjalnie ukochanemu miastu swojemu.

Cześć pamięci Wielkiego Obywatela!"

Radni miejscy, stojąc w skupieniu, wysłuchali powyższego przemówienia prezydenta Barciszewskiego.

W taki to sposób przedstawiciele miasta uczcili pamięć znakomitego obywatela grodu naszego i wielkiego bojownika za sprawę polską i narodową.

*

Przed uroczystem posiedzeniem Rady Miejskiej odbyło się zebranie komisji wyborczej, na której uzgodniono skład różnych komisyj miejskich.

Celem załatwienia obfitego porządku obrad odbędzie się zebranie Rady Miejskiej już w czwartek dnia 8-go bm. o godz. 6-ej wieczorem.

Bezpośrednio po zakończeniu obrad Rady Miejskiej odbędzie się zebranie komisji finansowo-budżetowej, na którem rozpatrywane będą wszystkie sprawy związane z gospodarką miasta i potrzebami obywatelstwa.

F.

Wierzby wśród śniegu.

Białe, bezkresne pole — pusto, szaro, mętno,
Słońce od białych śniegów jak gdyby oślepłe
Patrzy chorą źrenicą na ugory skrzepłe,
Coraz słabiej pod śniegiem bije ziemi tętno.

Nagie wierzby na polu jak szkielety sterczą
W jakiejś cichej, rozpacznej wykrzywione [męcę,
Z pod śniegu zamarznięte wyciągają ręce
Z groźbą dla szarych niebios bezsilną, bluź- [niercą.

Cichy, samotny cmentarz wśród bezkres- [nych łanów
Jakby orkan olbrzymi, spadły z sinej chmury,
Górą śniegu przywalił do ziemi tytanów.

Jeszcze poznać po wydmach cielsk groźne [kontury
I jeszcze sterczą w niebo po przebytej walce
Długie, agonią śmierci wykręcone palce.

Henryk Zbierzchowski.

Prace oświatowe Polskiego Białego Krzyża.

Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy — nie ustaje w intensywnej pracy kulturalno-oświatowej na terenie miejscowego garnizonu wojskowego.

Ostatnio, staraniem sekcji świetlicowej P. B. K. we wszystkich świetlicach żołnierskich odbył się obchód rocznicy powstania styczniowego 22. I. rb., a w dniu Imienin Pana Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego — akademja ku czci Dostojnego Solenizanta, podczas której — w świetlicach — odpowiednio dekorowanych, wobec tłumu entuzjastycznie nastrojonych słuchaczy wygłosili referaty „O życiu i działalności społeczno-naukowej Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego" panowie prelegenci: Brażyna, Jopko, Góra, Januszewski i Lorkowski. Nadto świetlicowe zespoły śpiewacze odśpiewały: Hymn Narodowy, wykonały melodeklamację W. Gomulickiego: Hymn zmartwychwstałej Polski, Or-Ota — Warszawiankę, J. Relidzyńskiego — Na zmartwychwstanie biją dzwony i szereg innych utworów okolicznościowych z towarz. orkiestry.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś premjera **„Wielkiej grzesznicy"** z znakomitą Claudette Colbert w roli głównej w otoczeniu zespołu jak Ricardo Cortez, David Manners, Lyda Roberti oraz maleńki, już po raz drugi na filmie, Baby Le Roy. Treść, to dzieje opuszczonej przez ukochanego kobiety, dramatyczne przeżycia, staczanie się w przepaść itd. Postać bohaterki Colbert odtwarza po mistrzowsku. Akcja rozgrywa się na bogatem tle dekoracyjnem, pełnych ożywienia ulicach, kabaretu, dancingu wśród dostatku, rozpustnej lekkomyślności i nędzy. Sceny silne o pogłębieniu dramatycznem. Nadprogram tygodniki i groteska rysunkowa.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Po raz ostatni pogodny film dźwiękowy scenarjusza i reżyserji Rene Claira p. t. **„Niech żyje wolność"**, oraz ciekawy tygodnik (aktualności) i kronikę dźwiękową. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Powtórzenie sensacyjnego filmu amerykańskiego p. t. **„Złoto"** z William Boyd'em i Rychardem Arlenem oraz film polski p. t. **„Szyb L. 23"**. W roli głównej Baśka Orwid i Jerzy Marr. Pocz. o 5.

KRISTAL wyświetla po raz ostatni niezwykle wesołą komedję spółki polsko-czeskiej produkcji i aktorskiej gry Vlasty Buriana i Adolfa Dymszy p. t. **„12 krzeseł"**. Świetnie wykonany dźwiękowiec, pełen humoru posiada bardzo oryginalny temat. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś po raz ostatni dwa sensacyjne filmy p. t. **„Dlaczego Zgrzeszyłam"**, wywołujący szczere współczucie dla kochającej **swe** dziecko matki i **„Za pieniądze"**, obraz oświetlający kombinacje wyścigowe i miłość dla kobiety i koni, która zwycięża. Początek o g. 5.15, 6.25 i 9.

POPULARNE (XX Misjonarzy). Film religijny o **św. Teresce.** Dochód na budowę kościoła. Codziennie o 4, 6 i 8 wieczorem.

REWJA. Dziś na **scenie** rewja w 9 obrazach wykonana przez nowy zespół artystów scen warszawskich pt. **„Przyjechaliśmy, będziemy bawili Was"**. Na **ekranie** wielka epopea miłości, operetka Pawła Abrahama p. t. **„Wiktorja i jej huzar"**, w roli gł. Iwan Petrowicz. Akcja tego filmu toczy się na Węgrzech, Japonji, w Rosji carskiej i sowieckiej. Upajające melodje, oszałamiająca wystawa, wojna i miłość, śpiew to kalejdoskop słuchowy i wzrokowy najpiękniejszego filmu świata.

Katastrofa samochodowa.

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.) Pod Warszawą wydarzyła się dziś katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy najechał na wóz wojskowy, naładowany tyczkami telefonicznemi. Wóz został rozbity, a samochód stoczył się do rowu. Trzy osoby ranne w czasie katastrofy zostały przewiezione do Warszawy do szpitala.

List pasterski ks. biskupa Okoniewskiego.

W przededniu Wielkiego Postu ks. biskup dr. Okoniewski, ordynarjusz diecezji chełmińskiej, wydał list pasterski, poświęcony rozważaniom nad znaczeniem Kościoła i koniecznością posłuchu wobec hierarchji kościelnej.

— **Bal morski** dnia 10 bm. w salach Hotelu Pod Orłem zapowiada się wyśmienicie, spotkają się na nim — jak słyszymy — wszyscy, którzy w porze letniej rozkoszują się na wybrzeżu pięknościami morza.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Zakończenie turnieju ping-pongowego odbędzie się bezwzględnie w piątek.

Zebranie zarządu w piątek.

Zebranie komisji rewizyjnej w środę 14 bm. o godz. 18-ej u drh. skarbnika, ulica Orla 4 m. 6.

Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek 15 bm.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43**, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31**, 10.41, **13.22**, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Sądy doraźne zostaną zniesione.
Opłaty notarjalne i sądowe mają być zniżone.

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.) Bardzo ciekawe rzeczy były poruszone dziś w debacie przy omawianiu budżetu ministerstwa sprawiedliwości. W odpowiedzi na żądanie senatorów minister Michałowski oświadczył, że na najbliższem posiedzeniu rady ministrów wystąpi z wnioskiem o skasowanie sądów doraźnych.

W sprawie uregulowania hipotek oddzielnych mieszkań spółdzielczych, minister odpowiedział, że będzie ona uregulowana pozytywnie i jest już w opracowaniu. Będzie więc można zaciągać pożyczki na oddzielne mieszkania.

Mówiąc o opłatach notarjalnych minister wspomniał, że przygotowuje się obniżkę tych opłat. Sprawa opłat sądowych jest również w opracowaniu; opłaty te będą również obniżone.

Odpowiadając sen. Horbaczewskiemu który domagał się, aby Dziennik Ustaw był drukowany w językach mniejszości narodowych, minister stwierdza, że nie jest to sprawa, zależna wyłącznie od niego i że o tem może postanowić tylko rada ministrów.

„Córa z Koryntu" herszetem szajki bandyckiej.

Męty społeczne w hall'u dworca bydgoskiego. — Dziewiętnastoletnia prostytutka zwabiła kolejarza nad Brdę. — Szajka bandytów steroryzowała kolejarza i obrabowała go.

(ak) Od dłuższego czasu kręcą się — szczególnie w porze wieczornej i nocnej — w hallu dworca bydgoskiego różne podejrzane typy, szukające ofiar wśród podróżnych i kolejarzy. Męty społeczne na dworcu w bezczelny sposób napastują podróżnych i jak dotychczas policja zbyt pobłażliwie traktowała te ciemne elementy. Możliwe, że śmiały napad rabunkowy, jaki poniżej opisujemy, przyczyni się do tego, iż wreszcie hall dworca oczyści się energicznie z wszelkich szumowin.

Ofiarą bezczelnego napadu rabunkowego padł onegdaj w nocy około godz. 12 **starszy zwrotniczy P. K. P. Jan Śledź.** Kolejarz Śledź przybył w nocy z Terespola do Bydgoszczy i mając kilka godzin czasu do odjazdu pociągu zatrzymał się na dworcu. W hallu dworca

ZACZEPIŁA GO MŁODA DZIEWCZYNA,

nawiązując z nim rozmowę. Dziewczyna ta — jak się okazało lekkich obyczajów — namówiła kolejarza do nocnej przechadzki

nad Brdę. Kolejarz dał się zwabić, nie przeczuwając, że wpadł w sidła młodej kobiety, która była herszetem szajki bandytów. Gdy oboje znajdowali się nad rzeką **w pobliżu Kąpielni Wojskowej** pod mostem

ZNIENACKA NAPADLI NA KOLEJARZA TRZEJ BANDYCI,

krzycząc **„Dawaj pieniądze, albo życie!".** Kolejarz przeląkł się i stracił orjentację. Wówczas trzej bandyci **powalili go na ziemię,** przyczem jeden

DUSIŁ KOLEJARZA ZA GARDŁO,

drugi trzymał ręce i usiadł mu na nogach, trzeci natomiast przeszukał mu wszystkie kieszenie za gotówką i innemi przedmiotami. „Córa Koryntu" stała obok, przypatrując się „robocie" podległych jej alfonsów oraz wzywając napastników, ażeby dobrze przeszukali kieszenie za pieniędzmi. Bandyci zabrali kolejarzowi

SREBRNY ZEGAREK ORAZ JEDNEGO ZŁOTEGO,

kolejarz bowiem nie posiadał więcej gotówki przy sobie. Niezadowoleni z małego łupu bandyci, puszczając swą ofiarę, zamierzali się ulotnić, lecz prostytutka ostrym głosem rozkazała dokonać

PONOWNEJ REWIZJI OSOBISTEJ KOLEJARZA,

gdyż sądziła, że kolejarz posiada więcej gotówki. — I podczas gdy złoczyńcy ponownie przeszukali kieszenie, kobieta stojąc za kolejarzem, zakrywała mu usta, ażeby nie wzywał czasami ratunku.

Następnie mocno rozczarowani napastnicy ulotnili się, a z nimi bezczelna dziewczyna. W taki sposób steroryzowany kolejarz udał się natychmiast do Komisarjatu Policji przy ul. Wileńskiej i złożył obszerne zeznanie.

Policja miała ułatwioną pracę, gdyż kobieta lekkich obyczajów, która zorganizowała napad rabunkowy była rejestrowaną policyjnie. Następnego dnia podczas rewizji lekarskiej kobiet lekkich obyczajów, skonfrontowany kolejarz poznał swą przygodną towarzyszkę. Stwierdzono, że była to **19-letnia Marta Zöllmann,** zamieszkała przy ul. Na Wzgórzu 3. Początkowo Zöllmannówna wypierała się wszystkiego, lecz w końcu w ogniu krzyżowych pytań, przyznała się do udziału w napadzie oraz podała nazwiska wszystkich uczestników napadu rabunkowego.

Po kilku godzinach udało się wszystkich bandytów ująć i osadzić w areszcie. Napastnikami byli znani złodzieje, a mianowicie **25-letni robotnik Jakób Kusy,** nie mający stałego miejsca zamieszkania, **23-letni książkowy Witold Ratajczak,** zamieszkały przy ul. Solnej 8 oraz **38-letni robotnik Józef Kumur** bez stałego miejsca zamieszkania. Wszyscy przyznali się do dokonania napadu rabunkowego, twierdząc, że zostali namówieni przez Zöllmannównę. Bandyci znajdowali się w hallu dworca i po podsłuchaniu rozmowy dziewczyny w kolejarzem udali się czemprędzej nad rzekę, oczekując parę, ażeby później dokonać napadu.

Prawdopodobnie cała ta szajka odpowiadać będzie **przed Sądem Doraźnym,** gdzie czeka wszystkich wysoka kara.

— **Ślub.** W kościele parafjalnym w Makowie Mazowieckim odbył się ślub p. Stanisława Wojciechowskiego, urzędnika dyrekcji kolei państwowej z panną Marją Barbarą Kołakowską, córką znanego w Bydgoszczy kupca p. Kołakowskiego, właściciela składu delikatesów „Bazar Wiejski" przy ul. Gdańskiej 71. Młodej parze staropolskie „Szczęść Boże".

— **Polski Czerwony Krzyż** oddział w Bydgoszczy złożył 10,— zł na rzecz Związku Ociemniałego Żołnierza zamiast wieńca na trumnę śp. inż. Perzyńskiego.

— **Lekcje na kursie esperanta** odbywają się w poniedziałki i czwartki w lokalu państw. gimnazjum klasycznego (parter) punktualnie o godzinie 20. Na najbliższej lekcji przyjmuje się jeszcze ostatnie zapisy. Opłata za kurs 4 zł.

Jeszcze jedno zaprzeczenie.

Zarząd okręgowy Ch. D. w Krakowie nie zgłosił akcesu do Z. Ch. S.

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" otrzymał z powołaniem się na § 19 ustawy prasowej od zarządu okręgowego Chrześcijańskiej Demokracji w Krakowie następujące sprostowanie:

„W związku z artykułem, zamieszczonym w numerze 36 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" z dnia 5 lutego 1934 r. pt. „Rozłam w Chrześcijańskiej Demokracji dokonany", upraszamy na podstawie § 19 ustawy prasowej o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby Zarząd Okręgu Krakowskiego Chrześcijańskiej Demokracji zgłosił akces do Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego, natomiast prawdą jest, że Zarząd Okręgu Krakowskiego Chrześcijańskiej Demokracji nie zgłosił akcesu do Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego."

Wszystkie okoliczności przemawiają za tem, że nowy twór sanacyjny nie będzie miał długiego życia.

—::—

— **Zamiast wieńca** na grób śp. dr. Biziela złożyła p. drowa Hoppowa 10,— zł na pomoc naukową im. Dr. Marcinkowskiego.

Sokół żeński.

Dziś w środę ćwiczenia młodzieży wypadają. **W czwartek,** dnia 8. bm. od godz. 7 ćwiczenia w szkole Konarskiego (nie w gimnazjum żeńskiem). Przybycie **drużyny** jakoteż młodzieży oddziału I bezwzględnie konieczne.

Plenarne zebranie żeńskiego Tow. gimn. Sokół odbędzie się dziś w środę, 7. bm. o godz. 8 w sekretarjacie ul. Dworcowa 5.

Na porządku obrad sprawy ważne i pilne — przybycie jak najliczniejsze jest konieczne.

O godz. 7 posiedzenie zarządu. Punktualne przybycie bardzo pożądane.

Sokolice okręgu V.

W czwartek dnia 8. bm. (nie w piątek) od godz. 7 w szkole Konarskiego ćwiczenia **wszystkich sokolic okręgu V.** Przybycie druchen bezwzględnie obowiązkowe.

Naczelniczka okręgu V.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 8 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Tańce ludowe z płyt. 12,35: 14-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Ork. filh. pod dyr. Bronisława Wolfstala, Irena Dubiska (skrz.), Aleksander Michałowski (bas) i Ludwik Urstein (akompanjament). 15,40: Orkiestra salonowa Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16,40: Odczyt p. t. „Udogodnienia w codziennej pracy kobiet". 16,55: Pieśni w wyk. Stanisławy Argańskiej. 17,20: Recital fortepianowy A. Babina. 17,50: Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18,00: Odczyt pt. „Górny Śląsk a Gdynia". Transm. z Katowic. 18,20: Słuchowisko p. t. „Koncert w Koziebrodach" Sygietyńskiego. 19,26: Odczyt aktualny. 19,40: Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19,43: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: W 25 rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza koncert żałobny z Jego utworów. Wykonawcy: Ork. symf. P. R. pod dyr. Tad. Mazurkiewicza i Eugenja Umińska (skrzypce). Koncert poprzedzi prelekcja prof. Adolfa Chybińskiego p. t. „Karłowicz, taternik i kompozytor". Transmisja ze Lwowa. 21,30: Skrzynka pocztowa techniczna. 21,45: Gwiazdy rewji i ekranu (płyty). 22,30: Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

ZAGRANICA. Wiedeń. 18,40: Recital fort. Juljusza Isserlisa. **Budapeszt.** 19,30: Transmisja z Opery. **Bukareszt.** 19,30: Transmisja z Opery. **Kopenhaga.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Sottens.** 20,35: Koncert z udziałem skrzypka Vasy Prihody. **Luksemburg.** 22,00: Koncert symfoniczny z udziałem skrzypaczki Temianki. **Londyn Regional.** 22,45: Koncert symfoniczny.

Rybacy znakujcie sprzęty rybackie.

Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę interesowanych na rozporządzenie Wojewody Poznańskiego z 29 listopada 1933 r. w sprawie znakowania sprzętu rybackiego na wodach otwartych, ogłoszonego w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 50 z 9 grudnia 1933 r., a obowiązującego od 9 stycznia 1934 r. według którego wszelki znajdujący się na wodzie otwartej sprzęt rybacki, a mianowicie do połowu ryb, sadze do ich przechowywania, łodzie rybackie itp. winien być znakowany w sposób umożliwiający rozpoznanie właściciela.

Zainteresowani, których sprzęt rybacki znajduje się na wodach otwartych w obrębie miasta Bydgoszczy winni niezwłocznie zaopatrzyć wszelki sprzęt rybacki w odpowiednie znaki i zgłosić pisemnie do 1 kwietnia 1934 r. w Wydziale Administracji Ogólnej Prezydenta miasta, ul. Grodzka 25, pokój 18 do ewidencji z wyszczególnieniem sprzętu i podaniem skrótów. Zmiana właściciela sprzętu podlega również zgłoszeniu.

Niezastosowanie się do powyższego rozporządzenia Wojewody pociąga za sobą grzywnę do 50 zł i konfiskatę nieznakowanego sprzętu.

—::—

— **Wieczór dyskusyjny o ubezpieczeniach społecznych** organizuje dzisiaj, w środę o godz. 20-ej w sali Resursy Kupieckiej młodzież kupiecka. Wstęp wolny dla wszystkich.

Raj nie kryminał.



W stanie Wirginja w Ameryce znajduje się więzienie, które bardziej przypomina jakieś sanatorjum, aniżeli zakład karny. Cele więzienne urządzone są z komfortem. Podczas obiadu przygrywa więźniom jazzowa orkiestra murzyńska Zdaje się, że niejeden bezrobotny (a czasem nawet i robotny) pragnąłby dostać się do takiego więzienia.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 6. 2. 1934 roku.

Spędzono: wołów 65, buhajów 175, krów 298 świń 1950, cieląt 511, owiec 44, razem 3043 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:	
Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64— 70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	58— 62
Mięsiste tuczone starsze	48— 54
Miernie odżywione	42— 44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 64
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	44— 48
Miernie odżywione	40— 42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 68
Tuczone mięsiste	50— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	28— 34
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	58— 62
Nietuczone, dobrze odżywione	48— 54
Miernie odżywione	42— 44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	36— 40
Cielęta:	
najprzedniej. cielęta wytuczone	74— 76
Tuczone cielęta	68— 72
Dobrze odżywione	60— 66
Miernie odżywione	54— 58
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	84— 86
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	80— 82
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	76— 78
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	68— 74
e) maciory i późne kastraty	74— 80

Przebieg targu ożywiony

Bank Polski płacił w dniu 7. II. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,43
funty szterlingów	27,20
franki szwajcarskie	171,32
franki francuskie	34,79
marki niemieckie	208,15
guldeny gdańskie	172,24
liry włoskie	46,52
floreny holenderskie	355,05

— **Wielki bal muzyków w Resursie.** Jutro w czwartek dnia 8 lutego wesoło zabawić się można na balu muzyków w sali Resursy Kupieckiej. Przygrywać będą dwie pierwszorzędne orkiestry. Każdy kto pragnie miłej zabawy karnawałowej i humoru, niech spieszy jutro do Resursy. Maski i kostjumy mile widziane. Wstęp tylko jednego złotego. Czysty zysk na bezrobotnych muzyków. Wszystko jutro do Resursy! Już karnawał się kończy...

— **Zarząd Koła Oficerów 62 p. p.** zawiadamia, że dnia 15. bm. odbędzie się dla swych członków przedstawienie w teatrze „Pani Podkomorzyna". Po bilety zwracać się do kancelarji dowództwa pułku do dnia 8. bm.

— **Dziś w środę dancing pod Orłem.** Koło Przyjaciół Harcerstwa — hufców bydgoskich — zgromadzi wszystkich sympatyków spraw harcerskich. Jest pewne, że jak wszystkie dotychczasowe wieczorki K. P. H. tak i środowy będzie pod względem towarzyskim wybitny. Wstęp wolny (dobrowolne ofiary na kolonje i obozy harcerskie dla drużyn ubogich pobierać będą panie z K. P. H.).

— **Wielki koncert**, który odbędzie się w czwartek 8. bm. o godz. 20 w auli gimnazjum im. M. Kopernika, z udziałem profesorów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy: prof. F. Krysiewiczową (śpiew), prof. Z. Wojciechowską (wiolonczela), prof. J. Stefanem i prof. I. Kurpisz-Stefanową będzie prawdziwą ucztą duchową, świętem artystycznem dla szczerych miłośników muzyki. Dochód koncertu przeznaczony na „Bratnią Pomoc" uczniów M. K. M. Bilety nabyć można jeszcze w księgarni i składzie nut J. Idzikowskiego w cenach od 1—3 zł (dla młodzieży 50 gr).

— **Kurs mistrzowski, przygotowujący czeladników do egzaminu mistrzowskiego** z zakresu przedmiotów ogólnokształcących pod protektoratem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu i zatwierdzony przez Kuratorjum Okr. Szkolnego Poznańskiego. Na powyższy kurs, który rozpocznie się w czwartek, 15 lutego br. w budynku Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr. 1 w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 2, mogą zgłaszać się czeladnicy tak miejscowi jak i zamiejscowi obojga płci wszelkich zawodów, którzy wykazać się mogą conajmniej 3-letnią praktyką. Kurs obejmować będzie 80 godzin nauki. Rozpoczęcie drugiej części kursu z zakresu przedmiotów wyłącznie zawodowych i obejmującej 120 godzin nauki przekłada się ze względu na spóźniony termin na miesiąc listopad br. Każda część kursu zakończy się bowiem w obecności przedstawicieli Izby Rzemieślniczej i komisyj egzaminacyjnych mistrzowskich przy Izbie Rzemieślniczej „egzaminem końcowym", który zastąpi pierwszą połowę egzaminu mistrzowskiego, to jest część teoretyczną najpierw z przedmiotów ogólnokształcących, a później i zawodowych. Ze zdania tych części egz. mistrzowskich otrzymują uczestnicy kursu odpowiednie zaświadczenie Izby Rzemieślniczej. Dla uzyskania dyplomu mistrzowskiego pozostaje tylko jeszcze wykonanie sztuki mistrzowskiej podług rysunku, przygotowanego we wszystkich szczegółach i zatwierdzonego przez komisje egzaminacyjne mistrzowskie poszczególnych zawodów, oraz zdanie egzaminu praktycznego z wykonania tejże sztuki. Kandydaci powinni więc korzystać z nadarzającej się sposobności i we własnym interesie i w trosce o wyższy poziom wyszkolenia zgłaszać się licznie na kurs, tem więcej, że opłata za I część kursu (80 godzin nauki) na rzecz Wojewódzkiego Instytutu Rzem.-Przemysłowego w Poznaniu, który kursy finansuje, jest stosunkowo niska, bo przy udziale 40 i więcej uczestników wynosi tylko 15 zł, płatnych w trzech ratach. Przy mniejszej liczbie kursistów koszty kursu zwiększają się na 20 zł. Pozatem gorącem życzeniem Izby Rzemieślniczej jest, aby chociaż w I części kursu brali liczny udział także i mistrzowie oraz żony mistrzów, pracujące zawodowo. Udział ich w tej części kursu pożądany jest ze względu na konieczne zapoznanie się z obowiązującemi nowemi ustawami społecznemi i pogłębienie wiedzy ogólnej. Zgłoszenia na kurs oraz wpłatę I raty w wysokości 5 zł można składać do dnia otwarcia kursu w sekretarjacie Publ. Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr. 1, ul. Konarskiego 2 w godzinach urzędowych, wzgl. w Izbie Rzemieślniczej w miejscu, ul. Jagiellońska 10.

Burze śnieżne we Włoszech.

Wenecja, 7. 2. (PAT.) Nad północnemi Włochami przechodzi nowa fala zimna. W całej Romanji gwałtowne śnieżyce spowodowały opóźnienia w komunikacjach kolejowych, na niektórych przełęczach uniemożliwiona jest komunikacja kołowa. **Donoszą z Tryjestu o sparaliżowaniu ruchu miejskiego przez gwałtowny wiatr, wiejący z szybkością 135 km na godzinę.**

Huragan wywrócił wagon tramwajowy na ulicy wzdłuż portu i zerwał cały szereg dachów z domostw położonych w górnej części miasta.

W Wenecji pada śnieg od 24 godzin bez przerwy. Wydarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków z powodu ślizgawicy.

Cena cukru.

Jak komunikują ze sfer oficjalnych cena cukru z nowej kampanji 1934/35 roku sprzedawanego na rynku wewnętrznym wynosić będzie **od dnia 1 października 1934 r.** 75 zł 50 gr za 100 kg. loco wagon stacja odbiorcza, z tem że cena ta obejmować będzie: opakowanie, opłatę na fundusz pracy, opłatę specjalną na premjowanie eksportu cukru w wysokości 5 zł 50 gr od centnara metrycznego sprzedawanego na rynku wewnętrznym, opłatę stemplową, jako też część podatku obrotowego scalonego, który opłacał dotychczas odbiorca cukru, przerzucając go na konsumenta. Do ceny powyższej doliczyć należy obowiązujący podatek spożywczy w kwocie 38 zł 50 gr za 100 kg. cukru.

W porównaniu ze stanem cen obecnych, cena ta będzie niższa średnio o 20 zł na 100 kg. cukru.

Z życia towarzystw.

Środa, 7 lutego 1934 r.

Godz. 15,30: **S. M. P. „Przedświt".** Pogrzeb druchny śp. Lipińskiej z domu żałoby ulica Fordońska 12.

Godz. 19,30: **Sokół V sekcja żeńska.** Zebranie miesięczne u p. Dzierżyńskiego.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Dzwon".** Lekcja śpiewu.

— **Tow. Uczniów Kupieckich i Tow. Uczennic Handl.** W Resursie Kupieckiej wieczór dyskusyjny. Referat o ubezpieczalni społecznej.

— **Koło Przyjaciół I. drużyny harcerskiej im. St. Staszica.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Tradycyjny podkoziołek 13. bm.

— **Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Zebranie miesięczne w Harmonji.

Czwartek, 8 lutego 1934 r.

Godz. 17,00: **Związek Emerytów i Rencistów.** Posiedzenie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Zarząd godzinę wcześniej.

Godz. 18,00: **Okr. Koło Zw. Inwalidów Wojennych.** Walne zebranie w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Wstęp tylko za legitymacjami z opłaconemi składkami za rok 1933.

Godz. 18,30: **Związek Weteranów Powstań Narodowych z r. 1914-19. Koło Kolejarzy.** Zebranie plenarne z wykładem w Domu Czeladzi przy ul. Zygm. Augusta.

Godz. 19,00: **Sokół żeński Jachcice.** Zebranie miesięczne u p. Orczykowskiego, ul. Saperów. Referat wygłosi drh. Cyganek pt. „Znaczenie Sokolstwa dawniej".

— **K. S. „Astorja".** Zebranie plenarne. Rzeczy klubowe należy zwrócić gospodarzowi Marjanowi Frąckowi ul. Podchorążych 3.

— **Kolejowy Klub Wędkarski przy K. P. W.** Walne zebranie w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygm. Augusta. Wydawać się będzie nowe karty na wędkowanie po cenie 3 zł na rok.

— **Sekcja nauczycieli śpiewu i muzyki.** Plenarne zebranie w szkole wydziałowej żeńskiej. Bezpośrednio po zebraniu lekcja chóru.

Godz. 20,00: **Związek Młodych Drogerzystów obw. Pomorski.** Zebranie plenarne „Pod Lwem". Wykład kol. Szalatego na temat: „Walka z gruźlicą" oraz sprawa egzaminu na materjalistę.

— **Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz.** Zebranie plenarne, zapisy na kurs, zabrać legitymacje. Pół godz. przedtem zebr. zarz.

*

Sokół III. Badanie lekarskie odbędzie się dla druchen od 12—14, dla druhów od 15—17 lutego br.

DZIAŁ SPORTOWY

ZWYCIĘSTWO K. T. H. NA TURNIEJU HOKEJOWYM W KRYNICY.

W poniedziałek wieczorem odbył się w Krynicy dalszy mecz z cyklu **rozgrywek hokejowych o puhar K. T. H.** Walczyły K. T. H. z drużyną bielską B. B. E. V. **Zwyciężyła drużyna krynicka w stosunku 3:0** (1:0, 1:0, 1:0). Bramkami podzielili się Prorok, Piechota i Burda. Warunki lodowe dobre, zainteresowanie publiczności znaczne.

Warszawa i Poznań biją Lwów w hokeju.

We Lwowie odbyło się spotkanie w hokeju na lodzie **pomiędzy kombinowaną reprezentacją Warszawy i Poznania, a reprezentacją Lwowa,** występującą bez graczy Czarnych.

Zwyciężyła **drużyna kombinowana w stosunku 1:0** (0:0, 0:0, 1:0). Jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił Głowacki w ostatniej fazie gry.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W HOKEJU LODOWYM.

Medjolan. (PAT) W trzecim dniu eliminacyjnych zawodów hokejowych o mistrzostwa świata, padły wyniki następujące:

Czechosłowacja — Węgry 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Szwajcarja — Rumunja 7:2 (3:1, 4:1, 0:0).

Kanada — Niemcy — rozgrywka towarzyska — 3:0 (2:0, 1:0, 0:0).

Belgja — Francja 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

Włochy — Austrja 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

NIEMCY ZAPRASZAJĄ WALASIEWICZÓWNĘ I KUSOCIŃSKIEGO.

Niemiecki Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego **z propozycją udziału 2 polskich lekkoatletów Walasiewiczówny i Kusocińskiego w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, które się odbędą w Berlinie dnia 1 lipca br.**

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Hamar. (PAT) W drugim dniu łyżwiarskich mistrzostw Europy w jeździe szybkiej w Hamar rozegrano biegi na 1.500 i 10.000 m.

W biegu na 1.500 m. zwyciężył Staksrud 2:21,4 sek., 2) Thunberg 2:21,6 sek., 3) Balangrud (Szwecja) 2:22,1 sek.

W biegu na 10 klm. pierwsze miejsce zajął zawodnik austrjacki Stiepl w doskonałym czasie 17:29,5 sek. przed Austrjakiem Wazulek 17:35,3 sek. i Norwegiem Staksrud — 17:42,2 sek.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zdobył Staksrud — 195.44 pkt. przed Stieplem — 197.16 pkt. i Wazulkiem.

Sztekker zwycięża w Szwajcarji.

Występujący w międzynarodowym turnieju zapaśniczym w Zurychu **mistrz świata Teodor Sztekker, pokonał ostatnio Węgra Szabo,** ważącego 150 kg., w ciągu 3 sekund.

Publiczność zgotowała Sztekkerowi żywiołową owację. Dzienniki zaznaczają, że **tak błyskawicznego zwycięstwa jeszcze w Szwajcarji nie oglądano.**

Zimowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

Miejski Komitet W. F. i P. W. urządza w dniu 18 lutego br. zimowe zawody lekkoatletyczne dla pań i panów w hali sportowej 62 pp. Zgłoszenia zawodników przyjmuje Wydział Wych. Fiz., ul. Libelta 5, telefon 2256 do dnia 14 lutego br. godz. 12-ej (bez wpisowego).

PROGRAM ZAWODÓW.

Konkurencje pań: biegi: 30 m., 500 m., sztafeta 4×25 m.; skoki: wdal i wzwyż z rozbiegiem; rzuty kulą.

Konkurencje panów: biegi: 30 m., 800 m., sztafeta 3×1000 m.; skoki: wdal i wzwyż z rozbiegiem; rzuty kulą.

Zwycięzcy w powyższych zawodach otrzymają nagrody w postaci żetonów i dyplomów, które zostaną wręczone w dniu 3 maja br.

Zbiórka zawodników w dniu zawodów w hali sportowej 62 pp. do przeglądu lekarskiego punktualnie o godz. 9-ej (wejście z ul. Sowińskiego). Zawodnicy(czki) badani w Poradni Sport.-Lek. winni zabrać książeczki sportowo-lekarskie i okazać przed badaniem.

St. Szukalski Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. zł.

Koniczyna czerwona	140,00—210,00
Koniczyna biała	60,00—110,00
Koniczyna szwedzka	85,00—115,00
Koniczyna żółta w łuskach	40,00— 45,00
Koniczyna żółta odłuszczona	85,00—105,00
Przelot	100,00—125,00
Inkarnatka	80,00— 95,00
Rajgras angielski	55,00— 65,00
Tymotka	23,00— 28,00
Seradela	8,00— 10,00
Wyka latowa	12,00— 13,50
Peluszka	12,00— 13,50
Wiczka zimowa	30,00— 40,00
Groch wiktorja	22,00— 26,00
Groch zielony	20,00— 24,00
Groch polny	15,00— 17,00
Rzepak	43,00— 48,00
Rzepik letni	42,00— 46,00
Siemię lniane	40,00— 45,00
Mak biały	60,00— 70,00
Mak niebieski	45,00— 52,00
Gorczyca	30,00— 34,00
Tatarka	16,00— 18,00
Łubin żółty	7,00— 8,00
Łubin niebieski	6,00— 7,00

Pogadanki rolnicze.

Wielkiemi krokami zbliżamy się do wiosny. Już tylko miesiąc i to „krótki" dzieli nas od intensywnych robót w polu, więc póki jeszcze czas, kto nie uporządkował sobie robót gumiennych, ten niech, nie zwlekając, zaraz się do nich zabierze.

Baczną uwagę należy zwrócić na żywienie inwentarza, obliczyć zapasy. Jeżeliby się okazało, że paszy nie starczy, łepiej jest jakąś sztukę sprzedać, niż, trzymając wszystkie, morzyć głodem. Na obecny okres przypada cielenie się krów, a co zatem idzie, wybieranie cieląt do chowu. Przy wyborze nie należy się kierować wagą czy wielkością, a zwrócić uwagę na pochodzenie.

Baczną uwagę zwrócić należy na kopce. Gdyby się okazało, że zakopcowane kartofle i inne okopowe gniją to trzeba, o ile jest możność, przebierać i znosić do piwnic zdrowe i suche okazy — nadpsute spasać.

Trzeba już też zająć się rozplanowaniem gruntu pod zasiewy wiosenne, bo choć już w jesieni każdy rolnik przeznacza działki pod odpowiednie rośliny, lecz często konjunktura zmusza do zmiany powziętych zamiarów.

Sadzić okopowe.

Doświadczenia, szczególnie tegoroczne, nauczyły nas, że obsiewanie większości pola przez rośliny kłosowe w dobie obecnej nie jest korzystne.

Niskie ceny wszystkich zbóż bez wyjątku, łatwość zbycia, a co zatem idzie rozproszkowanie uzyskanych ze sprzedaży pieniędzy, zmuszają do zwrócenia baczniejszej uwagi na rośliny okopowe.

Częstokroć się zdarza, że w parę miesięcy po zbiorach rolnik nie posiada już odpowiedniej ilości zboża nietylko na sprzedaż ale nawet na własne potrzeby, a przyczyną tego jest, właśnie, ta łatwość zbycia.

Z doświadczenia wiem, że większość rolników, na wszelkie potrzeby, wywozi do miasta w drobnych partjach zboże, a uzyskane pieniądze zatem drobiazg nie zawsze wystarczają na zakup zamierzonych rzeczy. I tak po kilku jarmarkach stodoła świeci pustkami, śpichlerz także a potrzeb co niemiara. Lecz mało, że pustki w stodole i w śpichlerzu, ale inwentarz też stoi w oborze, oczekując na strawę. Co mu dać? Słomę z omłotu. Bo przecież sianem i koniczyną też „szastać" nie można, gdyż przeważnie jest ich mało. Więc jak wybrnąć z przykrej sytuacji.

Sprawę rozwiązują rośliny okopowe. Dzięki roślinom okopowym jesteśmy w stanie wyżywić większą ilość inwentarza, przez nie otrzymujemy zwiększenie mleczności krów, one sprawiają, że koni roboczych nie musimy żywić w czasie zimy sianem, bowiem sieczka z koniczyną i kartofle wystarczają w zupełności. Dzięki również okopowym a ściśle kartoflom, jesteśmy w stanie utuczyć świniaka co pewien czas, ze sprzedaży którego otrzymujemy jednorazowo większą sumę, a która to suma pozwala nam na zakup poważniejszej rzeczy do gospodarstwa, zapłacenie ciężarów publicznych i t. d.

Rośliny okopowe, aczkolwiek wymagają lepszych pól, lepszego nawożenia, większego nakładu pracy, to jednak w czasach obecnych poniesione trudy wynagradzają całkowicie.

Wskutek późniejszego dojrzewania oraz braku kupca na nie, rośliny okopowe pozostają do dyspozycji rolnika cały rok, zapewniając mu pokarm dla inwentarza, a odpowiednio przyrządzony stanowią doskonały pokarm dla niego samego.

Węgry nawiązują stosunki z Sowietami.

Berlin, 7. 2. (Tel. własny.) Z Wiednia donoszą, że rząd węgierski uznał de jure Rosję Sowiecką i nawiązuje z nią stosunki dyplomatyczne. Prasa komentuje fakt ten jako odpowiedź ze strony Węgier na zawarcie paktu bałkańskiego.

Przetarg przymusowy.
10 lutego o godz. 11 będzie sprzedawane (2192
nowe pianino
firmy Drygas na składnicy **Herzke, Gdańska 76.**

Darmo
nie, lecz bardzo tanio

Mąka pszenna od 1/2 kg.	—,15
Tłuszcz do piecz. 1/2 kg.	—.68
Tłuszcz jad. miesz. 1/2 kg.	—.88
Olej jadalny litr . . .	1,35
Drożdże 1/2 kg.	2,20
Nafta litr	0,55
Soda 1/2 kg.	0,10
Szare mydło ziarn. 1/2 kg	0,49
Mydło do prania cały ryg.	0,88
Proszek mydlany 1/2 kg.	0,48
Jęczmień palony 1/2 kg	0,15
Ryż od 1/2 kg.	0,22
Śledzie tłuste I.a 6 sztuk	0,50

poleca (21399
Toruńska Centr. Mąki i Oleju
Bydgoszcz, Zboż. Rynek 8
Telefon 181.

Sprzedam
rury żebrowe
około 180 mtr. (70 m/m.)
H. Pawlik
Poznań (2172
ul. Magazynowa 51.

Naszym Szanownym Członkom, Współpracownikom, Sympatykom i Interesantom podajemy niniejszem do łaskawej wiadomości, że

p. Jan Jeliński
Grudziądz, ul. Trynkowa 16

za wykroczenie przeciw warunkom umowy zwolniony został z funkcji Inspektora Rejonowego na Woj. Pomorskie z dniem 6. II. 1934 r.

W wszelkich sprawach dotyczących naszej Instytucji prosimy zgłaszać się bezpośrednio pod niżej podanym adresem Zarządu „Wiana".

Jednocześnie oświadczamy, że z nowopowstałą Spółdzielnią „Pomeranja" nie łączą nas żadne stosunki. Spółdzielnia Kredytowa „Wiano" jak dotąd tak i nadal wypłaca zapomogi ślubne i pośmiertne w wysokości zł 500,— do zł 3 000.— a wypłaciła ich już na sumę przeszło 156.000 zł.

2191) **Zarząd**
Chrześcijańskiej Spółdzielni Kredytowej „Wiano" w Poznaniu, Sienkiewicza 3.

Okazyjnie sprzedam
dobrze prosperującą
księgarnię i skład papieru
nowocześnie urządzoną w większem mieście na Pomorzu na dogodnych warunkach przy przejęciu towaru i urządzenia. Zgł. do adm. Dziennika Bydgoskiego pod „Okazyjnie". (2190

(2203
Przedstawiciela
poszukuje na teren pomorski fabryka wyrobów woskowych i świec, odwiedzającego stale ten okręg i dobrze obeznanego z tamtejszemi sferami kupieckiemi. Wymagana jest gwarancja.

Oferty uprasza się kierować do wydawnictwa niniejszego pisma pod „Woskownia".

Przeniesienie magazynu
z dniem 1 lutego 1934 roku
Gdańska 22, I. ptr.
2034) vis à vis kawiarni „Grey"
WALDEMAR MÜHLSTEIN
Telef. 1355 **BYDGOSZCZ** Telef. 1355
Zakład mody męskiej.

KAŻDĄ CHOROBĘ WYLECZYSZ
jeżeli zażywać będziesz regularnie
ZIOŁA Dra BREYERA
najskuteczniejsze w nast. chorobach:

Nr. 1.	— w kaszlu, astmie, rozedmie płuc . .	3.50
Nr. 2.	— w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych	3.50
Nr. 3.	— w chrobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce	3.—
Nr. 4.	— w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnem wyczerpauiu	4.—
Nr. 6.	— w niedokrwistości i ogólnem osłabieniu	5.50
Nr. 7.	— w chorobach nerkowych i pęcherzowych	4.—
Nr. 9.	— przeczyszczające w chronicznem zatwardzeniu i hemoroidach	1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni **„POLHERBA"-Kraków Podgórze, Skrytka nr.48.**
Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytworni broszurę **„Jak odzyskać zdrowie".** 18239

Listy przewozowe
z nadrukiem firmowym
i z urzędowym stemplem
wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA"
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Akuszerka
dyplomowana przyjmuje panie, udziela porad. Kiełkiewicz, Krasińskiego 21, mieszk. 4. (1123

Swetry
pullowery oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. (1220

Fabryczny
Dom Mebli
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Wózki
dziecięce, lalkowe półdarmo. Długa 5. (2205

Meble (2181
wszelkiego rodzaju wysokiej jakości, z pełną gwarancją, ceny najtańsze. Uwaga: Długa 32 dawn. Hege, poleca Dobrzyński.

SPRZEDAŻE

Domek
2 morgi roli na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. (2185

Dom (2201
na sprzedaż. Dworcowa 40.

Sprzedam
posesję w centrum Bydgoszczy. Pośrednicy wykluczeni. Potrzebna gotówka. Wiadomość: Sniadeckich 29, m. 3. (1169

Okazja!
Sprzedam na przedmieściu Gdyni dom 2 piętrowy z składem przy głównej ulicy z powodu stosunków rodzinnych. Dochód roczny 3200 zł, cena 18 000 zł, wpłata podług umowy. Kraska, Gdynia 6, Obłuże 94. (2187

Z powodu
koniecznego wyjazdu sprzedam natychmiast skład kolonjalny i delikatesów, w centrum miasta bardzo korzystnie. Adres w Dz. Bydg. (2217

Kompletna
jadalka i dywan 3½×4½ korzystnie do nabycia. Pomorska 29, m. 1 od 2 do 3 po poł. (2178

Piekarnię
i skład kolonjalny sprzedam. Koronowska 17. (2174

Łóżeczko
dziecięce z deczką sprzedam. Cieszkowskiego 15, m. 11. (1227

Sprzedam
westfalkę zaraz. Kaszubska 9. (1214

Skład
kolonjalny, 3 wygodne pokoje korzystnie sprzedam Śląska 19. (2206

Maszyna
„Singera" krawiecka dobrze utrzymana. Pomorska 14, part. lewo. (1228

Kluby (1229
kanapa, 2 fotele 75 zł, rower 60. Pomorska 14, m. 1.

Jadalnie
najkorzystniej Pod Blankami 53. (2200

Samochód
„Fiat 503", limuzyna, jak nowy. Toruńska 8. (2107

Platforma (1215
na jedn. i dwóch koni, warsztat stolarski, ubranie smokingowe, lustro szlifowane, piękny kryształ 42×1.45, klatka do kanarków, tanio na sprzedaż. Tutlewski, Langiewicza 1.

KUPNA

Urządzenie
składowe branży kolonjalno-delikatesowej kupię zaraz. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „555". (2145

Kupię
karakuły damskie za gotówkę. Zgł. filja Dziennika „Dobre". (1218

NAUKA

Krawcy!!!
krawcowe zniżka dla Cechu. Krawiectwa damskiego w lekcjach kroju 4-ro tygodniowych. W razie niepojęcia zwracam pieniądze. Szymański, Cieszkowskiego 3. (2168

POSADY WOLNE

Krawczynie (8184
zatrudnimy jako instruktorki, krótkiem przeszkoloniu, zapoznaniem wynalazku kroju prof. Lewańskiego. Trójcy 15/2.

Agenci
losowi poszukiwani. Wysoka prowizja, za dobre wyniki stała płaca. Zgłoszenia Kredyt, Lwów, Kilińskiego 3. (2179

Poważna
spółka poszukuje zaraz kilku inteligentnych, wymownych i dobrze reprezentujących się panów do miłej czynności zewnętrznej. Posada stała, fachowość niekonieczna, bezpłatne szkolenie na miejscu. Wynagrodzenie 300 do 400 zł miesięcznie, dla zdolnych awans na wyższe stanowisko. Zgł. osobiste od 9—12 i 3—5 w Kierownictwie Okręgowem, Sniadeckich 41, m. 6. (2220

Poważna firma spedycyjna w Gdyni poszukuje **natychmiast 2 rutynowane stenotypistki** z stenografją polsko-niemiecką, piszące biegle na maszynie. Reflektuje się na siły pierwszorzędne. Oferty z podaniem pretensji Dz.Bydg. Gdynia pod „Stenotypistka". (2146

Agenci (2197
zdolni, na korzystnych warunkach, poszukiwani. Zgłaszać się: Bydgoszcz, hotel Lengning pokój 3, godz. 12—2 i 4—6.

Ekspedjentka (2188
do samodzielnego prowadzenia kiosku w Gdyni potrzebna. Of. Dz. Byd. Gdynia pod „Ekspedjentka".

Cukiernik
dobry fachowiec potrzebny. Gdańska 72. (1217

Ekspedjentka
branży kolonjalnej potrzebna zaraz. Zgł. osobiste między 1—3. Inowrocław Solankowa 69. (2211

Piekarz
może się cukiernictwa douczyć. Pomorska 37. (1230

Kucharka
lub dziewczyna umiejąca gotować potrzebna od 15 lutego. A. Chruściński, kawiarnia Tuchola. (2214

Służącą
gotowaniem poszukuje od 15 lutego lutego Hotel Centralny, Solec Kujawski. (2177

Dziewczyna
młodsza potrzebna. Długa 44, m. 4. (2193

Człowieka
do rozwożenia chleba z kaucją 20 zł. Zgłosić się M. Gaj, Mazowiecka 8, m. 3. (1209

LEKCJE

Lekcyj
gry na fortepianie udziela w domu i poza domem przystępnie pianistka, Babia Wieś 23/5. (2198

POSADY POSZUKUJĄ

1000 zł.
kaucji za posadę, lub przedstawicielstwo. Zgł. filja „1000". (1220

Blacharz
instalator lat 28, dzielny w swym zawodzie poszukuje pracy w swym fachu, portjerstwa, magazyniera lub podobnej. Łask. oferty pod „B. S." do administracji. (1920

Posługa
poszukuje pracy, czysta, uczciwa. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pilna". (2183

Rzeźnik
starszy czeladnik, długoletnia praktyka poszukuje posady. Na życzenie kaucja. Zgł. Dz. Bydg. Inowrocław, „Rzeźnik". (2213

Biuralistka
bilansistka szuka posady stałej lub czasowej za skromnem wynagrodzeniem. Of. pod „H. S." do Dzien. (2219

Dziewczyna
dobre świadectwa, gotowaniem, poszukuje od 15 lub zaraz posady, ewentualnie może posługa lecz tylko w miejscu. Of. pod „K. Z." (2207

Zaufana
sierota, samodzielnem gotowaniem, zaprawianiem, pilna, uczciwa pracowita, szuka posady. Filja „Skromnna". (1222

Bufetu
poszukuję na własny rachunek, od zaraz za kaucją. Of. Dzien. Bydg. Inowrocław „800". (2212

DZIERŻAWY

Skład
do wynajęcia Nakielska 23. Zgł. Nakielska 71. (1207

Skład (2204
wynajmę tanio. Długa 5.

Okazyjnie (2215
budynek pod fabrykę, składy, bocznica, wolny od podatku, wydzierżawi właściciel. Gdańska 145.

Wynajmę
dwa pokoje frontowe, cele handlowe, biurowe. Długa 55, gospodarz. (2173

Mały
sklep zaraz do wynajęcia i próżny pokój dla pani. Gdańska 69, m. 6. (1221



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13.

Warsztaty i ubikacje fabryczne:
300 kwmtr. Gdańska 67.

Dwupokojowe
Jachcice, Średnia 27. (2182

Cieszkowskiego 16
2 pokoje, łazienka, utrzymanie. (1210

8 pokojowe
mieszkanie I ptr. do wynajęcia. Cieszkowskiego 22 m. 2. (1219

Próżny
duży pokój. Długa 70. (2208

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
3—4 pokojowe, komfort centrum poszukiwane. Zgł. pod „Solidny kupiec" filja Dziennika. (1226

POKOJE WOLNE

Pokój
czysty, słoneczny, blisko dworca dla inteligentnego pana lub pani zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (1788

Niekrępujący
ładny, wygody. Św. Trójcy 35, m. 21. (2180

Pokój (1208
umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 31—1.

Pokój
do wynajęcia. Podwale 8, m. 4. (2196

Pokój
z osobnem wejściem. Pod Blankami 22, m. 1. (2202

Pokój
osobne wejście. Gdańska 129—7. (1224

Niekrępujący
Warmińskiego 11—2. (1211

Lepszy
pokój, osobne wejście. Pomorska 35—3. (1216

Pokój (2195
wygodny zaraz do wynajęcia. Poznańska 14—16.

Pokój
tani. Nowodworska 34, m. 10. (2199

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję (1212
pokoju z kuchnią, okolica dworca. Oferty pod „Kolejarz" filja Dziennika.

MATRYMONJALNE

Urzędnik
kolejowy, pozna pannę inteligentną, młodą i niebiedną. Zgł. do filji Dz. pod „Niewolnik". (1225

Młoda (1213
inteligentna, przystojna pani, zapozna starszego zamożnego pana. Of. do filji pod „Przyjaciółka 28".

UZDROWISKA

Zakopane-Bystre
Pensjonat „Anka". Pokoje z utrzymaniem. Odżywianie 5 razy dziennie, obfite, smaczne. Tereny narciarskie obok. Ceny bardzo niskie. Dla kursów narciarskich ceny zniżkowe. Zofja, Marja Zielińskie. (1355



RÓŻNE

Bezrobotny (2175
w sobotę wieczorem zgubił przy ul. Jasnej niklowy zegarek ręczny. Proszę oddać za wynagrodzeniem. Aleksander Biernat, Bydgoszcz, ul. Jasna 22.

Zamienię (2176
żarówki 220 na 110 wolt oraz odkurzacz i inne elektryczne sprzęty. Szymański, Cieszkowskiego 3.

Pianino
oddaję w dzierżawę. Petersona 12, m. II. (1206

Pies
hart przybłąkał się. Br. Goncerzewicz, Rupienica nr. 32. (2194

POŻYCZKI

15.000—20.000 zł.
poszukuję na hipotekę. Lokata pewna. Objekt wartości 80.000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „H. J.". (2189


Pasza wyjeżdża motocyklem na przechadzkę.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.